

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ, PIĄTEK, DNIA 31 GRUDNIA 1937 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 358

ZARZĄDZENIA ANTYŻYDOWSKIE W RUMUNII

Nowy rząd rumuński, wzorem hitlerowców, zamierza wywłaszczyć Żydów z gospodarstw rolnych i odebrać koncesje na sprzedaż produktów monopolowych

Zamknięcie trzech dzienników opozycyjnych w Bukareszcie

Wiedeń, 30 grudnia.

Wypadki, rozgrywane się w tempie pędzącym w Rumunii, przykuwają uwagę kół politycznych.

Wszyscy zwracają uwagę na pozycję dominującą, jaką w przesileniu obecnym odgrywa król Karol.

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, to powołany na ministra spraw zagranicznych Istrate Micescu nie jest żadną wybitną indywidualnością polityczną, lecz będzie wykonawcą woli królewskiej.

Natomiast w dziedzinie wewnętrznej, już widać pewne zarządzenia, posiadające duże znaczenie i będące poniekąd symbolami i zapowiedziami na przyszłość.

Niewątpliwie, w celu pozyskania dla rządu jeszcze bardziej „Żelaznej Gwardii” prezydent policji wydał we wtorek, późnym wieczorem, zarządzenie, zakazujące dalszego ukazywania się trzech dzienników:

„Dimineata” (Porek), „Adeverul” (Prawda) i „Lupta” (Walka).

Zarządzenie to jest niesłychanie charakterystyczne. Są to pisma, posiadające duże wzięcie trochę bulwarowe, o nastawieniu liberalno-lewicowym.

„Dimineata” i „Adeverul” w polityce zagranicznej reprezentowały kierunek Titulescu. W świetle tych zarządzeń, tym bardziej, jest zrozumiałą nagły wyjazd Titulescu z Bukaresztu.

Zwraca uwagę, że policja skonfiskowała również numer londyńskiego „Timesa” z dnia 24 b. m., w którym omawiano sytuację wewnętrzną w Rumunii.

Bukareszt, 30 grudnia.

(Pat) — Rząd nakazał

ZAMKNIĘCIE DZIENNIKÓW: „DIMINEATA”, „ADEVERUL” I „LUPTA”, które początkowo były tylko zawieszono. Dekret rządowy stwierdza, że zarządzenie to wydane zostało dlatego, iż

wspomniane dzienniki redagowane są głównie przez cudzoziemców i że przez cały czas swego istnienia, zajmowały stanowisko, sprzeczne z interesami kraju.

Według doniesień dzienników, zarządzenia o charakterze zdecydowanie antysemitycznym, wydane lub zamierzone przez rząd, przewiduje również:

ZAKAZ WSPÓŁPRACY ŻYDÓW W DZIENNIKACH, WYCHODZĄCYCH W JEZYKU RUMUNSKIM, COFINIĘCIE KONCESYJ, UDZIELONYCH ŻYDOM NA SPRZEDAŻ PRODUKTÓW MONOPOLI PAŃSTWOWYCH, JAK NP. ALKOHOL, TYTON, ZAPALKI ETC., rewizję procedury naturalizacji, o ile nastąpiła ona później niż w r. 1922, **WYWŁASZCZENIE ŻYDÓW Z WSZELKIEGO RODZAJU PRZEDSIĘBIORSTW ROLNYCH**

oraz zakaz zajmowania się jakimkolwiek handlem w granicach wiejskich.

Organ stronnictwa narodowo-chrze-

ścijańskiego, które stało się stronnictwem rządowym „Porunca Wremii” wyśledziło z różnymi planami, które prowadzić mają do całkowitego zniszczenia egzystencji Żydów rumuńskich oraz innych mniejszości.

Pismo to donosi, iż nowy rząd przystąpi do „unarodowienia” handlu i przemysłu w tym sensie, aby 90 proc. robotników i pracowników składało się z Rumunów „czystej krwi”, również kapitał ma być w 50 proc. rumuński.

Przedsiębiorstwa, które się nie dostosują do tych wymagań, ulegną likwidacji.

Sofia, 30 grudnia.

(Pat) — Jak donoszą ze źródeł miarodajnych, rząd postanowił wydać zakaz wyjazdu Żydów z Rumunii.

Oczekuje się tu bowiem, że zmiana rządu w Rumunii wywoła silny ruch emigracyjny Żydów.

Premier Goga zapowiada walkę z Żydami

I mniejszościami narodowymi, przez wyrugowanie ich z handlu, przemysłu i wolnych zawodów.—Jak się ułożą stosunki z Anglią i Francją?

Nowy rząd rumuński powołuje się na praktykę państw faszystowskich

LONDYN, 30 grudnia.

(PAT) „Evening - Standard” zamieszcza wywiad swego przedstawiciela z nowym premierem rumuńskim Goga, w związku z wygłoszonym przez niego hasłem „Rumunia dla Rumunów”. Premier Goga oświadczył według „Evening Standard” co następuje:

Rozumiem przez to hasło, że Rumunia naprawdę stać się musi ziemią Rumunów, a nie 10.000 Żydów uchodźców z Rosji i innych krajów, którzy napłynęli do Rumunii po wojnie. W zasadzie nie jesteśmy wcale antysemitami i nie wywimy żadnej nienawiści do Żydów, ale jesteśmy zdecydowani wyzwolić przemysł, handel i wolne zawody z pod obcego monopolu, który odsunął na bok przemysł własnych rodaków.

Obcy Żydzi panują dziś prawie nad całym wielkim przemysłem rumuńskim, żelazem, węglem i naftą, a także znajdują się w znacznej liczbie we wszystkich wolnych zawodach w Rumunii.

Kraj nasz liczy 1.500 tys. Żydów, na ogólną liczbę 18 milionów mieszkańców. Zamiar mój idzie obecnie w tym kierunku.

ABY ZASTĄPIĆ ICH RUMUNAMI.

Dokonyjemy reorganizacji przemysłu według przesłanek podobnych do **ANALOGICZNEGO ROZSTRZYGNIECIA TYCH ZAGADNIENI W PAŃSTWACH FASZYSTOWSKICH,**

aczkolwiek pod innymi względami nie będziemy posiadali z tymi państwami żadnego specjalnego pokrewieństwa.

Nasz system rządzenia nie będzie się różnił zbyt znacznie od systemu naszych poprzedników. Nie dokonamy żadnych zmian w konstytucji, nie wprowadzimy żadnych nieoczekiwanych zarządzeń o charakterze rewolucyjnym. Główną cechą naszej polityki zagranicznej będzie o wiele ściślejsza niż dotychczas przyjaźń z W. Brytanią. Mam nadzieję, że uda się zacieśnić więzy zarówno w dziedzinie dyplomatycznej jak handlowej. Pragniemy jaknajprędzej rozpocząć rozmowy na temat nowego

traktatu handlowego rumuńsko - angielskiego.

Francja, rzecz oczywista, musi być przyjaciółką każdego kraju, który zamierza utrzymywać przyjazne stosunki z Anglią i dlatego mamy nadzieję, że nasze stosunki z Francją ułożą się również przyjaźnie.

Co się tyczy

NIEMIEC I WŁOCH,

to obecne stosunki nasze z tymi krajami będziemy nadal utrzymywali i rozbudowywali.

Jedynym naszym celem, zarówno w dziedzinie wewnętrznej, jak i zagranicznej jest przywrócenie wszystkich gałęzi życia do stanu normalnego. Cenzurę prasy zamierzam znieść. W najbliższym czasie przeprowadzimy również wybory municypalne w całej Rumunii. Pragnąłbym również zaprzeczyć pogłoskom, że zwalniamy wszystkich żydowskich urzędników państwowych, albowiem nie posiadamy w Rumunii urzędników państwowych Żydów.

Rzym, 30 grudnia.

(Pat) — „Informatione Diplomatica” pisze: „Odpowiedzialne kółka włoskie śledziły z najwyższym zainteresowaniem rozwój kryzysu ministerialnego w Rumunii.

Można stwierdzić, że król Karol dał władzę rządowi ludzi nowych, których poprzednia polityka i idee kierownicze są dokładnie określone. Pośród tych ludzi znajdujemy kilku, którzy zawsze zajmowali przyjazne i szczerze stanowisko wobec faszystowskich Włoch.

Wizyta Goeringa w Bukareszcie

Czy nowy rząd zlikwiduje parlamentaryzm w Rumunii?

Berlin, 30 grudnia.

Prasa niemiecka i opinia publiczna coraz mniej ukrywają swe zadowolenie z wydarzeń, jakie rozgrywane się w Rumunii. — Koła, zbliżone do urzędu spraw zagranicznych, przypominają, że Goga w listopadzie wypowiedział się w parlamencie

ZA ZBLIŻENIEM RUMUNII DO NIEMIEC

i domagał się zawarcia paktu przyjaźni między obu państwami.

Hitlerowcy nie tają radości, że rząd spowoduje

UPADEK PARLAMENTARYZMU W RUMUNII I WPROWADZI SYSTEM AUTORYTATYWNY BEZ PARLAMENTU.

Są przekonane, że w Rumunii nastąpią zmiany zarówno w dziedzinie wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

W pierwszej połowie stycznia **GOERING WYBIERA SIĘ DO BUKARESZTU,**

na czele dużej eskadry lotniczej z wizytą.

Berlin, 30 grudnia.

(Pat) — „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz”, omawiając zmianę rządu w Rumunii, pisze, że jeżeli prasa rumuńska — i to nie tylko rządowa — uważa zmianę gabinetu za nowy etap w życiu narodu, to z drugiej strony, nie trzeba oczekiwać zmiany w rumuńskiej polityce zagranicznej.

W epoce Titulescu dawały się zauwa-

WIZYTA HITLERA W GDAŃSKU ODWOŁANA

Szef policji gdańskiej oświadczył, że nie jest w stanie zapewnić Hitlerowi bezpieczeństwa

Londyn, 30 grudnia.

Dzisiejsza prasa angielska przynosi depeszę z Berlina, donoszącą, że wizyta kanclerza Hitlera w Gdańsku, planowana na połowę stycznia,

NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

„Daily Herald” uzupełnia to doniesienie depeszą swego korespondenta berlińskiego, który twierdzi, iż szef tajnej policji niemieckiej Himmler, został zawiadomiony przez policję gdańską, iż **NIE MOŻE ONA GWARANTOWAĆ OSOBISTEGO BEZPIECZEŃSTWA HITLERA**

ze względu na istnienie w Gdańsku silnej opozycji oraz poza tym dlatego, że w Gdańsku, jako międzynarodowym porcie, znajduje się wiele niepewnych elementów.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa kanclerza Hitlera musiałby Gdańsk otrzymać pomoc tajnej policji niemieckiej **NA CO ODCZYWIŚCIE, NIE ZGODZI-**

ŁABY SIĘ POLSKA.

„Daily Herald” donosi również, iż minister Beck spędził święta Bożego Narodzenia incognito w Gdańsku u ko-

misarza generalnego Rzpłitej, ministra Chodackiego, który jest jego osobistym przyjacielem i kolegą ze służby wojskowej.

Pobyt swój w Gdańsku miał minister Beck — według jego doniesienia — wykorzystać dla poinformowania się o sytuacji w Gdańsku.

Japończycy bombardują Kanton

Całkowita ewakuacja Tsingtao. — Miasto opuszczone zostało przez ludność i wojsko

Kanton, 30 grudnia. (Pat) — Podczas dzisiejszego bombardowania Japończycy obrzucili bombami arsenał i zakłady przemysłowe. Jest ok. 20 ofiar ludzkich.

Hankou, 30 grudnia. (Pat) — Dziś z rana odszedł z Hankou ostatni pociąg do Hongkongu, zabie-

rając około 400 cudzoziemców, należących do 10-ciu narodowości.

Wśród ewakuowanych znajduje się wiele kobiet i dzieci. Na wszystkich wagonach wywieszono flagi odnośnych narodowości.

Szanghaj, 30 grudnia. (Pat) — Z Tsingtao donoszą, że prze-

szło 3/4 półmilionowej ludności opuściło miasto wraz z wojskiem, marynarzami i policją. Pozostawiono jedynie 1000 żołnierzy, celem całkowitego zniszczenia budynków, będących własnością Japończyków.

Pekin, 30 grudnia.

(Pat) — Donoszą ze źródeł japońskich że cudzoziemcy, zamieszkali w Tsinanfu, nie ponieśli żadnego szwanku. Gmachy publiczne zostały zniszczone, a wojska chińskie, działające na wschód od Taiszan, wycofują się na południe.

Z dalszych informacji japońskich wynika, że wojska japońskie posuwają się w prowincji Szantung, nie napotykając oporu.

Szanghaj, 30 grudnia.

(Pat) — Wybitny chiński przemysłowiec, znany ze swych sympatyj dla Japonii, Lopahong został dziś rano zabity w chwili, gdy opuszczał swe mieszkanie w koncesji francuskiej. Lopahong który jest dyrektorem wodociągów i tramwajów w Nantao, został wczoraj wybrany przewodniczącym „organizacji społecznej” w Szanghaju, sprzyjającej wyraźnie Japończykom. Zamach na Lopahonga dokonało dwóch Chińczyków, którzy po daniu szeregu strzałów, zdołali zbiec.

Powtórna nota japońska do Anglii

w sprawie bombardowania „Lady Bird”

Londyn, 30 grudnia. (PAT). Nota japońska, nadesłana w odpowiedzi na protest angielski przeciwko incydentowi z kanonierką „Lady Bird”, zapewnia

1) że atak na kanonierkę miał charakter przypadkowy.

2) uważa, iż rząd japoński nie może nic dodać do ubolewań, wyrażonych w swej poprzedniej nocie.

3) stwierdza, że dla uniemożliwienia powtórzenia się podobnych omyłek

rząd japoński wydał w stosunku do oficerów, ponoszących winę, surowe zarządzenia dyscyplinarne.

4) podkreśla, że wydane zostały ponowne instrukcje dla uniknięcia powtarzania się podobnych wypadków i napaści na obywateli brytyjskich lub cudzoziemskich.

Rząd japoński stwierdza w zakończeniu nota — zastanawia się nad sposobami zapewnienia jak największej skuteczności swym rozporządzeniem.

RESTAURACJA Dziś WIECZÓR SYLWESTROWY „ROMA”

na czele z Primadonna Operetki Warszawskiej **Janiną KULCZYCKĄ**

Król Faruk udzielił dymisji rządowi

Parlament będzie rozwiązany. — Posiłki angielskie do Egiptu

Kair, 30 grudnia. (PAT). Król udzielił dymisji rządowi. Dekret królewski motywuje ten krok tym, że monarcha posiada dowody, iż naród nie popiera rządu, który nie szanuje ani swobód ani konstytucji. Dekret zmierza do otwarcia drogi do nowego odwołania się do opinii społecznej w bliższej lub dalszej przyszłości.

Mohamed Mahmud, który otrzymał misję od króla, utworzył rząd, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw z wyjątkiem wałdy-

stów. Nowy premier zamierza w stosunku do stronnictw opozycyjnych prowadzić politykę pojednawczą.

W skład nowego rządu Mahmud-Paszy weszli m. in.: Jehia-Pasza, jako minister spr. zagr. Ismail-Sidky-Pasza, jako minister finansów i gen. Hussein - Pasza, jako minister wojny. Rząd prawdopodobnie rozwiąże parlament, w którym wałdyści mają większość.

Jerozolima, 30 grudnia.

(PAT). Oddział wojska angielskiego

wyruszył z Palestyny do Egiptu celem ewentualnego współdziałania z oddziałami egipskimi w dziele utrzymania spokoju i porządku.

30 ofiar trzęsienia ziemi

Lima, 30 grudnia.

(PAT) Ofiarami trzęsienia ziemi, które zniszczyło wczoraj część miasta Okapampa, padło 30 zabitych i 80 rannych.

Czytelnicy ze wszystkich stron Polski

obdarowani zostali pieniężnymi nagrodami za udział w konkursie tygodnika

„7 NOWEL”

n. t. „Kto odczyta tajemniczy list” Pełną liczbę laureatów zamieszcza numer noworoczny tygodnika, który już się ukazał w sprzedaży i zawiera m. inn.:

„Donna Mimoza” Teresa i Aleksander Młody lekarz Tango miłości i wiele innych.

10 groszy — 10 groszy
Do nabycia wszędzie.

Juliusz Barmat

wydany władzom belgijskim

Bruksela, 30 grudnia.

(Pat) — Finansista Juliusz Barmat, został wysiedlony z Holandii i przekazany władzom belgijskim.

Po przybyciu do Brukseli, Barmat został niezwłocznie uwięziony.

CASANOVA

WSTĘP BEZPŁATNY!

Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików

Dziś SYLWESTER

Najweselszy

Pożegnanie Starego Roku!

Dziś pożegnalny występ ADI ROSNERA

króla jazzu — przed wyjazdem z Polski!

Zdumienie i ludzie

Kult tłustych brzuchów

U ludzi pierwotnych szczupłość wywołuje pogardę u otoczenia

W państwach kulturalnych panuje dziś opinia, że piękna kobieta musi się odznaczać harmonijnymi, wysmukłymi liniami. Osoby korpulentne są stanowczo niedoceniane. U ludów pierwotnych natomiast istnieją inklinacje raczej do tuszy.

Na wyspach Hawajskich nikt nie może zostać wodzem plemienia, kto nie jest bardzo tłusty. Jest to niezbędny warunek objęcia wysokiej godności. Któż bowiem będzie szanował osobę szczupłą i niepozorną? Poddani muszą podziwiać tuszę swego wodza i pana, ażeby czuć respekt przed nim. Nic więc dziwnego, że kobiety na wyspach Hawajskich czynią wszystko, ażeby osiągnąć możliwie najwyższą wagę, która jest dowodem przynależności do wyższych kół towarzyskich. Postać szczupłą może mieć jedynie kobieta, która pracuje od rana do

nocy, ażeby zarobić na życie. Dobrze urodzona, bogata pani nie pracuje, a więc musi utyć. Po tuszy poznaje się prawdziwą rangę towarzyską Hawajki. Szczupła Hawajka nie znajdzie nigdy dobrego męża.

Na wyspach Wielkanocnych panuje ten sam kult tłuszczu ludzkiego. Tutaj jednak łatwiej wytłumaczyć jego powody. Dziadkowie dzisiejszych krajołowców byli jeszcze ludożercami. Wartość człowieka mierzyli jego przydatnością na rożen albo do kotła. Jest rzeczą charakterystyczną, że jeszcze obecnie misjonarze tłusci i wysocy mają o wiele większe sukcesy, aniżeli mali i szczupli. Tęgi misjonarz budzi zaufanie, iż rzeczywiście nieba mu sprzyja. Chudziak wyraźnie dowodzi, że nie jest miły siłom nadprzyrodzonym.

W Indiach musi być kobieta możliwie

rozwinęta i tęga, ażeby uchodzić za piękną. Święta księga Manu pisze, iż młody człowiek, który pragnie się ożenić i kochać swoją żonę jak najdłużej, uczyni dobrze, jeśli wybierze towarzyszkę życia, możliwie podobną do młodego słonia. Słoń, jako ideał piękności, objaśnia tutaj wyraz gustów induskich.

Ten sam pogląd panuje w Arabii. Tradycja uczy, że najmłodsza żona Mahometa miała taką objętość, iż nogi nie chciały jej nosić i musiała być podtrzymywana przez dwóch eunuchów. To też Arabki piją nieprawdopodobne ilości mleka wleblądziego, które silnie tuczy. W kabaretach arabskich wielu miast występują „gwiazdy”, które budzą podziw wśród widzów swoją fenomenalną tuszą.

Liczne plemiona afrykańskie uważają tuszę za przywilej królewski. Wśród plemienia Malabelów, grubas, który pozwala sobie na konkurowanie w tuszy z królem, winien jest obraży majestatu. Wielki kaldun nazywa się tam brzuchem królewskim. — Noszenie „królewskiego

brzucha” przez osobę prywatną traktowane jest jako zdrada stanu.

To też praca wodza murzyńskiego wcale nie jest trudna. Im więcej je, tym jest wspanialszy. Skoro się naje, kładzie się spać. Tak samo muszą postępować jego żony, aby podtrzymywać w godnym stanie tuszę całej rodziny. Tron niczem tak się nie trzyma, jak tusza. Marzenia polityczne murzynów są bardzo nieskomplikowane. Chcą oni posiadać tak tłustego króla, aby sąsiednie plemiona musiały im go zazdrościć. Niech będzie taki gruby, ażeby nie mógł się sam poruszać. Naród będzie go na rekach nosił.

Kiedy wódz plemienia osiąga mniej więcej wagę 200 kg., a żona jego też coś koło tego, urządza się wtedy wielkie święto tryumfalne, takie jakby conajmniej plemię wygrało wojnę.

A nasze wysmukłe panie o chłopcym wyglądzie traktowane są przez murzynów, jak nieszczęsne kaleki i brzydki...

W. Brytania przeciw podziałowi Palestyny?

Pogłoski o różnicy zdań w łonie gabinetu angielskiego. — Konserwatyści proponują utworzenie federacji arabsko-żydowskiej

Dr. Weizmann udaje się w specjalnej misji do Londynu

LONDYN, 30 grudnia.

W związku z pogłoskami o możliwych zmianach politycznych w Palestynie „Daily Herald” ogłasza artykuł na temat różnic w łonie rządu brytyjskiego.

Dziennik twierdzi, że pewna grupa polityków konserwatywnych, usiłuje na kląć premiera Chamberlaina, aby ZMIENIŁ RADYKALNIE KURS POLITYCZNY W PALESTYNI.

Grupa ta domaga się odrzucenia koncepcji żydowskiej siedlby narodowej, tak jak została ona sformułowana w deklaracji Balfura oraz w mandacie palestyńskim i proponuje rozwiązanie problemu palestyńskiego w tym sensie, ABY ŻYDZI STANOWILI PERMANENTNĄ MNIEJSZOŚĆ W FEDERACJI ARABSKIEJ.

„Daily Herald” donosi też, że na czele antysjonistycznej grupy konserwatywnej stoi 4-rech ministrów a mianowicie Sir Samuel Hoare, sir Winter-ton, lord Zetland oraz lord Halifax. Akcja wspomnianej grupy skierowana jest przeciwko ministrowi kolonii Gore, domagając się jego rezygnacji. Wymienieni ministrowie stoją na stanowisku, że PLAN PODZIAŁU PALESTYNY JEST NIEWYKONALNY.

Korzystają oni również z poparcia pewnych antysjonistycznych kół żydowskich.

Przed wszystkim chodzi im o rozszerzenie kompetencji nowej komisji brytyjskiej dla Palestyny, tak, aby mogła ona

PRZEKRĘŚLIĆ PLAN PODZIAŁU PALESTYNY

i opracować plan zgola odmienny. Analogiczne informacje podaje również dzisiejsze popołudniowe pismo londyńskie „Star”. Natomiast „Manchester Guardian” nie sądzi, aby nastąpiła jakaś istotna zmiana w polityce palestyńskiej rządu brytyjskiego, gdyż

Ludowcy dziękują gen. Żeligowskiemu

Warszawa, 30 grudnia.

Jak donoszą z Jarosławia, zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego odbyty w tym miesiącu w obecności 600 delegatów, powziął uchwałę, wyrażającą podziękowanie gen. Żeligowskiemu za stwierdzenie przezeń publicznie w sejmie, iż na czele ruchu ludowego znaleźli się ludzie, „którym należałoby ułatwić pracę, gdyż w pracy ich tkwi przyszła moc Polski”.

Obławy na przestępców

Warszawa, 30 grudnia.

Wydane przez władze bezpieczeństwa zarządzenie masowych obław, w związku z poszukiwaniami groźnych bandytów Kaszewiaka i Maruszczyki, przyczyniło się do ujęcia szeregu przestępców ściganych od dłuższego czasu listami gończymi, jak również do rozgromienia kilku szajek bandyckich.

M. in. na terenie województwa kieleckiego, ujęto członków dwóch band, które dokonały ostatnio szeregu napadów w powiatach miechowskim i olkuskim.

Wielki pożar w Sarajewie

Białogród, 30 grudnia.

(Pat) — Ubiegłej nocy wybuchł w Sarajewie wielki pożar w starej dzielnicy muzułmańskiej.

Ogień strawił doszczętnie kilkanaście budynków, znajdującego się tam bazaru.

Egzekucja w Anglii

Londyn, 30 grudnia.

(Pat) — Dział rano stracony został w więzieniu Lincoln Frederick Nodder, obwiniony o zamordowanie swej 10-letniej córeczki.

Anglia pozostanie wierna zobowiązaniom, zaciągniętym wobec Ligi Narodów.

JEROZOLIMA, 30 grudnia.

Dzisiejsza „Haboker” ogłosiła rewelacje, które świadczą o pewnym zaniepokojeniu w kierowniczych kołach Agencji Żydowskiej z powodu zmiany

nastrojów w londyńskich kołach politycznych w sprawie podziału Palestyny.

„Haboker” donosi, że dr. Weizman zwołał do swego mieszkania w Rechobot poufną naradę, na którą zaprosił czołowe osobistości ruchu syjonistycznego. Na tej naradzie ma być rozpa-

trzoną nową sytuacją, która się wytworzyła na skutek opozycji pewnych kół londyńskich w stosunku do planu podziału Palestyny.

„Haboker” donosi następnie, iż wkrótce wyjechać ma ze specjalną misją do Londynu dr. Weizman, sam, lub na czele liczniejszej delegacji.

Nowe starcia między wojskiem a Arabami

Bomba w Alei Króla Jerzego w Jerozolimie. — Terorysta arabski skazany na śmierć

Jerozolima, 30 grudnia.

W pobliżu komisariatu policji przy Alei Króla Jerzego w Jerozolimie, znaleziono bombę zanim jeszcze eksplodowała.

Niedaleko King-Dawid-Hotel, policja aresztowała Araba, przy którym znaleziono rewolwer.

W ciągu dnia dzisiejszego, nadeszły wiadomości o drobnych incydentach w kilku punktach kraju.

Autobus żydowski ostrzeliwany był dziś w drodze z Jaffy do Jerozolimy. — Jeden pasażer żydowski, Jechiel Eironi został zabity.

Sąd wojenny w Nazarecie skazał na śmierć arabskiego terrorystę. Prasa arabska donosi, że w więzieniu w Akko zwolniono 100 Arabów.

JEROZOLIMA, 30 grudnia.

(PAT) Ubiegłej nocy doszło do ponownych starć między wojskiem bry-

tyjskim a uzbrojonymi bandami terrorystów. W czasie półgodziennej walki żołnierze ostrzeliwali Arabów z karabinów maszynowych.

W okolicach Acre i Jerozolimy dokonano szeregu aresztowań. Władze mandatowe wzmocniły nadzór nad drogą z Jaffy do Jerozolimy, oraz nad miejscowościami, w których ostatnio doszło do zajść.

Międzynarodowa pomoc dla Żydów

w Europie wschodniej i środkowej. — Lansbury organizuje kampanię na rzecz pożyczki międzynarodowej

Londyn, 30 grudnia.

Plan pomocy mniejszościom żydowskim w Polsce, Austrii i innych krajach, stanowiąc jedną z podstaw nowej kampanii, którą George Lansbury podjął ma w całej Anglii.

W rozmowie z przedstawicielem „News Chronicle”, Lansbury stwierdził, że za nastroje antyżydowskie w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, odpo-

wiedzialna jest w pierwszym rzędzie niedola gospodarcza.

Lansbury proponuje zaciągnięcie pożyczki międzynarodowej przy współudziale Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji oraz Niemiec i Włoch. Według planu Lansbury'ego, pożyczką tą rozporządzać ma specjalna komisja międzynarodowa.

W artykule wstępnym, poświęconym tej sprawie pisze „News Chronicle”, że

dzieje ludzkości są splamione prześladowaniem rasy żydowskiej, która położyła tak wielkie zasługi dla cywilizacji światowej. Półśrodki okazały się nieskuteczne. Potrzebne są poczynania na dużą skalę, aby ożywić życie gospodarcze krajów, w których Żydzi są prześladowani.

Barieri dla handlu mają być zniesione. Bez tych poczynania, dojść może do załamania.

Władze nadzorcze przeciw gheftu targowemu

Interwencja posłów żydowskich u wicemin. Korsaka

Warszawa, 30 grudnia.

W związku z zaprowadzeniem przez Zarząd miejski w Rawie Mazowieckiej ghetta targowego przez wyznaczenie osobnych miejsc na rynku dla straganów żydowskich, poseł rabin Rubinstein porozumiał się telefonicznie z wiceministrem spraw wewnętrznych Kor-

sakiem, któremu przedstawił sytuację w Rawie Mazowieckiej, twierdząc, że zarządzenie wydane przez Magistrat godzi w byt materialny ludności żydowskiej, poniżając jej godność i jest bezprawne.

W godzinach późniejszych p. wiceminister Korsak przyjął sen. prof.

Schorra i posła rabina Rubinsteina na dłuższej konferencji. Wiceminister Korsak stwierdził, że niezwłocznie po rozmowie telefonicznej porozumiał się z wojewodą warszawskim Nakoniecznikoffem, który zakomunikował, że według doniesień władz miejskich Żydzi, rzekomo, dobrowolnie zgodzili się na podział miejsc według narodowości.

Sen. prof. Schorr i poseł rabin Rubinstein stwierdzili wówczas, że Żydzi na znak protestu od trzech tygodni nie otwierali straganów, poza tym przedłożyli oświadczenie ławnika żydowskiego w Rawie Mazowieckiej Wagnera, że nigdy nie udzielił zgody na takie zarządzenie.

Wiceminister Korsak w końcu oświadczył, że jeśli po dokładnym zbadaniu okaże się, że Żydzi nie wyrazili zgody na podział miejsc, poleci w drodze nadzoru zniesienie odrębnych miejsc.

Dar P. Prezydentowej Mościckiej dla biednych dzieci żydowskich

Warszawa, 30 grudnia.

Jak się dowiadujemy, Pani Prezydentowa Mościcka ofiarowała 3 skrzynie porażnic palestyńskich żydowskiej organizacji kobiet „Wizo”, dla podziału między instytucje, zajmujące się opieką nad

biednymi dziećmi żydowskimi.

Zarząd „Wizo” wystosował na ręce Pani Prezydentowej Mościckiej, gorące podziękowanie za złożony dar.

Zatarg między pos. Pełczyńską a prok. Wolskim został zlikwidowany. — Pos. Pełczyńska otrzymała satysfakcję

Warszawa, 30 grudnia.

W kołach parlamentarnych mówi się, iż podprokurator wileńskiego sądu okręgowego, Wolski, miał podobno listownie przeprosić posłankę Pełczyńską, za użyte przez siebie niektóre zwroty, skierowane przeciwko niej w mowie oskarżycielskiej, wygłoszonej w toku procesu

Dembińskiego i Jędrzychowskiego.

Jak wiadomo, podprokurator Wolski w swoim przemówieniu zarzucił posłance Pełczyńskiej działanie przeciwko interesom państwowym, w rezultacie czego, posłanka Pełczyńska skierowała ją do sądu skargę przeciwko podprokuratorowi Wolskiemu o zniesławienie.

Ochotnicy z oddziałów Obrony Narodowej nie tracą posad w czasie odbywania służby

Warszawa, 30 grudnia.

Minister spraw wojskowych wydał zasadnicze wyjaśnienie, dotyczące uprawnień ochotników, odbywających służbę w oddziałach obrony narodowej.

Ochotnicy, ci muszą być z powrotem

przyjmowani do pracy na tych placówkach, które zajmowali przed odbyciem służby w oddziałach obrony narodowej. Na czas służby, ochotnicy winni otrzymać od swych pracodawców bezpłatne urlopy.



Pracownicy opery otrzymali zaległe należności

Warszawa, 30 grudnia.

Trwający od dłuższego czasu zatarg między dyrekcją opery warszawskiej a personelem, został ostatecznie zlikwidowany, przez wypłacenie pracownikom technicznym i artystycznym opery zaległych plac, w łącznej wysokości 150.000 złotych.

Na przełomie roku

Pewien niemiecki publicysta oświadczył, że, dzięki Hitlerowi i jego rzymskiemu koledze, w roku 1937 skończyła się rola tajnej dyplomacji.

Faktem jest, że w roku 1937 działo się wiele i że teatralne mowy i ostentacyjne podróże zastąpiły intymne śniadania w genewskich hotelach. Jednakże, mimo to nie podzielamy entuzjazmu niemieckiego publicysty.

Przed wszystkim dyplomacja jest tylko środkiem, a nie widzim, by sprawa pokoju zrobiła nadzwyczajne postępy w „pierwszym roku nowej ery dyplomatycznej”. Zresztą, i metoda nie jest nowa. „Jawna” dyplomacja z balkonu Palazzo di Venezia nie wyklucza bynajmniej prowadzenia „tajnej” dyplomacji w salonach Palazzo Chigi. A tak wychwalane rozmowy bezpośrednie prowadzono już dawniej: przez cały okres, który fatalnie skończył się w sierpniu 1914 roku.

Nie. Rok 1937 nie zapoczątkował nowej ery. Byłoby zbyt smutne, gdyby lata następne miały przynieść tyle trosk i niepokoju co rok ubiegły.

Rok 1937 jest raczej końcem, niż początkiem. Nie idziemy naprzód, ale cofamy się. Dokąd? W chwili największego napięcia spraw hiszpańskich mówiono o Świętym Przymierzu z 1815 r. Do piero zawarcie rzymskiego paktu otworzyło większości oczy. Pakt antykomunistyczny nie ma nic wspólnego z Świętym Przymierzem. Tekst jego da się skierować przeciwko wszystkim, z wyjątkiem Rosji. Natomiast dzisiejsze trójprzymierze bardzo jest podobne do tego, które spowodowało wojnę światową. W każdym razie ich natychmiastowe skutki są te same: przymierzu odpowiedziała Ententa.

Rozmowy londyńskie nie zostawiły miejsca dla iluzji. Premierowie Chamberlain i Chautemps, min.: Delbos i Eden, mężowie stanu dwóch krajów, które najgoręcej popierały Ligę Narodów i najbardziej na nią liczyły, postanowili „tymczasowo” zepchnąć Genewę na drugie miejsce wśród swych kłopotów. Komunikat opiewał przyjaźń dwóch demokracji i wzmiankował strategiczny odwrót na zgóry przygotowane pozycje, przygotowane od dawna, bo aż w... 1906 roku.

Udało się więc krajom totalnym zlikwidować dyplomację genewską. Ale czy można uważać to za zwycięstwo? „Oś” atakowała Ligę, gdyż ta stała na przeszkodzie jej ambicji. Nie jest bynajmniej pewne, że zmiana sytuacji ułatwi państwom totalnym przeprowadzenie ich programu. Z natury rzeczy Liga była instytucją formalistyczną i bezosobową. Ale nie zdążyła jeszcze zdretwić całkowicie, reformy były jeszcze możliwe. Z drugiej zaś strony Entente cordiale, choć tymczasem wydaje się gotowa do ustępstw, to przecież nie jest ni-

czem innym, jak koalicją interesów politycznych absolutnie sprzecznych z interesami „oś”. Liga mogła być niesprawiedliwa dla państw uboższych, ale Ententa jest bezpośrednią obroną przeciwko ekspansywnej polityce Rzeszy i Italii. Niszcząc instytucję genewską, kraje totalne przyspieszyły tylko próbę sił.

A nie jest przecież pewne, by ta próba wypadła na ich korzyść...

O ile zaś (bądźmy optymistami), uda się pokojowe uporządkowanie stosunków światowych w rodzaju tego, które proponuje Anglia, to konieczny będzie

jakiś regulujący organizm międzynarodowy.

Tymczasem udało się wydać kilka-
set miliardów na zbrojenia, zniszczyć dwa kraje i podzielić świat na dwa wrogie obozy. Podział, który z ideologią nie ma nic wspólnego. Pisze się: demokracja, komunizm, faszyzm. Czytać należy: żelazo, nafta, miedź, brak surowców.

Prasa sowiecka pytała z triumfem: „Gdzie indziej osiągnięto takie rezultaty wyborcze jak u nas?”

Łatwo odpowiedzieć: w Niemczech i w Italii. I to tymi samymi sposobami. Jednakże Rosja gorąco popiera demo-

krację... na zewnątrz i nikt się temu dziwić nie powinien: już w roku Pańskim 1914 walczył carat w imieniu... „wolności i demokracji”.

Te same sytuacje powtarzają się. Są jednak pewne udoskonalenia. Przede wszystkim w dziedzinie technicznej. Po zatem Daleki Wschód wykazuje wielki entuzjazm dla europejskich dysput ideologicznych.

Może tym lepiej. Francuzi mają przysłowie: „Plus on est de fous, plus on rit” — im więcej wariatów, tym weselej!...

E. S. J.

Strajk powszechny w Paryżu zlikwidowany

W nocy osiągnięto porozumienie. — Poważny sukces rządu Chautemps

Paryż, 30 grudnia.
Mieszkańcy Paryża, udający się do pracy dziś rano, odetchnęli z ulgą. Autobusy i kolej podziemna ruszyły na miasto. Strajk pracowników przedsiębiorstw użyteczności publicznej w stolicy Francji zakończył się.

Po posiedzeniu rady ministrów, które odbywało się w środę od godz. 14.30 do 20-ej okazało się, że rząd jest jednomyślny, jeżeli chodzi o sytuację strajkową. Ministrowie socjalistyczni poparli zgodnie stanowisko premiera Chautemps, zmierzającego ze względu na zasadniczych do przerwania straj-

ku. Strajk miał jedynie poparcie komunistów.

Jednocześnie na terenie parlamentarnym kluby parlamentarne partii radykalnej i socjalistycznej na nadzwyczajnych posiedzeniach ogłosiły rezolucje, popierające stanowisko rządu i wyrażające mu zaufanie. Rząd wzmocniony tym poparciem ze strony obu najsilniejszych klubów parlamentarnych postanowił trwać przy swym stanowisku.

Ciężar sytuacji spadł w godzinach wieczornych na władze naczelne Generalnej Konfederacji Pracy, które wzięły

na swe barki niewdzięczne zadanie likwidacji strajku.

Ostatecznie o godz. 1-ej po północy, po rozmowie z ministrem Dormoy delegacja Generalnej Konfederacji Pracy ogłosiła komunikat, stwierdzający, iż doszło do porozumienia, które daje na tyle dostateczne gwarancje zaspokolenia postulatów pracowników miejskich, iż konfederacja proponuje przerwanie strajku.

O godz. 4-ej nad ranem delegaci związków zawodowych pracowników miejskich ogłosili zaprzestanie strajku. Rząd Chautemps odniósł poważny sukces.

Najbardziej krwawa bitwa w Hiszpanii

toczy się pod Teruel. — W akcji udział bierze 100 samolotów

St. Jean de Luz, 30 grudnia.
(PAT). Agencja Havasa donosi: Wczoraj o godz. 9 rano wojska powstańcze przeszły do generalnego ataku na pozycje przeciwnika, na północny zachód i południowy zachód od Teruelu. Lewe skrzydło wojsk powstańczych zstępując z wyniosłości Cerrogero na południe od góry Geladas zajęło pierwsze pozycje oddziałów rządowych u zbiegu dróg prowadzących z

Teruelu do Daroca i do Albaracin. Mimo gwałtownych kontrataków wojsk rządowych, popartych przez czołgi i lotnictwo, powstańcy zdołali utrzymać zdobyte pozycje.

Wczoraj późnym wieczorem toczyła się jeszcze na tym odcinku bitwa z wyrazną przewagą powstańców. Wojska rządowe utraciły znaczną ilość czołgów, które samoloty powstańcze obrzuciły bombami z wysokości 200 me-

trów. W akcji wzięło udział 100 samolotów.

Wojska rządowe koncentrują swe ataki na lewym skrzydle wojsk powstańczych, chcąc w ten sposób zasłonić swój odwrót.

Pułk Barba Badosa, dowódca garnizonu powstańczego w Teruelu zapewnił przez radio, że oddział jego może utrzymać się jeszcze czas dłuższy.

Ulica im. Marsz. Piłsudskiego w Paryżu

Jednomyślna uchwała paryskiej rady miejskiej

Paryż, 30 grudnia.
(Pat) — Rada miejska miasta Paryża na plenarnym posiedzeniu uchwaliła na wniosek radnego p. Brandon nazwać jedną z ulic Paryża ulicą Józefa Piłsudskiego. — Przebieg posiedzenia rady miejskiej i krótka debata, jaka wyłoniła się nad propozycją radnego Brandona, stały się okazją do podniosłej manifestacji na rzecz Polski, przyjaźni polsko-francu-

skiej, jak również do hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Radny Brandon w pięknym przemówieniu zwrócił się do rady miejskiej, aby „w imię przyjaźni, jaką Francja żywi do Polski, w imię przyjaźni Polski do Francji, w imię tej gościnności wobec obcych wielkości, która swego czasu skłaniała nawet rzymian do otwierania swego Pantheonu dla obcych geniuszów — rada miej-

ska Paryża postanowiła uczcić pamięć Józefa Piłsudskiego przez nadanie Jego Imienia jednej z ulic miasta, czcząc bowiem Wielkiego Syna Polski, Paryż odda hołd tym samym całej Polsce”.

Po przemówieniu radnego Brandona, wniosek powyższy został przegłosowany przez powstanie z miejsc, przy gorących oklaskach. W zakończeniu radny Brandon oświadczył, iż w radzie miejskiej nie skonstruowano dotąd nigdy tak poważnej większości.

Straszną zbrodnią w pociągu

Warszawa, 30 grudnia.
W dniu dzisiejszym w podmiejskim pociągu elektrycznym między Brwinowem a Warszawą dokonano niezwyklej zbrodni.

Pociągiem tym jechał mieszkaniec Służewa, 35-letni Antoni Zawadzki, szofer. W pewnym momencie, z bliżej niewyjaśnionych przyczyn, Zawadzki został w czasie biegu pociągu, wyrzucony z wagonu. Wypadając na tor, poniósł śmierć

wskutek pęknięcia czaszki, złamania rąk nóg oraz żeber.

Ponieważ na ciele denata ujawniono kilka ran ciętych, Zawadzki został prawdopodobnie poprzednio ugodzony nożem a następnie wyrzucony z pociągu. — W sprawie tej policja wszczęła energiczne dochodzenia. — Istnieje podejrzenie, iż Zawadzki padł ofiarą zemsty na tle porachunków osobistych.

DZIS o g. 12 m. 20 W NOCY w KINIE „EUROPA” WESOŁA NOC SYLWESTROWA

Na scenie: najulubieńsi artyści scen łódzkich pod kierownictwem artystycznym JANA MROZIŃSKIEGO z jego udziałem oraz NINY WILIŃSKIEJ i KAZIMIERZA KORWINA. Na ekranie: porywający film sensacyjno-miłosny „ŻYCIE ULICY” z LUIZĄ RAINER w r. gł. Ceny miejsc od 1 zł. 09 gr. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Europa”. Początek o godz. 12 m. 20.

Tradycyjny Sylwester w kinie „EUROPA”

Najweselej, najmilej i najtaniej spędzić Sylwestra w kinie „Europa”.

Ulubieniec publiczności, Jan Mroziński, obmyślił wesoły program, pełen humoru, dowcipu i piosenki, którym powita Nowy Rok 1938 z chętnymi dobrej zabawy. Nie wątpimy, że w tym roku, jak i rok wcześniej, sala kina „Europa” zapełni się doborową publicznością do ostatniego miejsca.

W programie sylwestrowym biorą ponadto udział: NINA WILIŃSKA, przemilna artystka i pieśniarka, oraz Kazimierz Korwin, znany do brze ze sceny i ekranu.

Na ekranie ukaże się porywający film sensacyjno-miłosny p. t. „Życie ulicy” z Luizą Rainer, niezapomnianą bohaterką „Ziemii błogosławionej” w r. gł.

Bilety w kasie kina „Europa” w cenie od 1 zł. 09 gr.

Początek punktualnie o godz. 12 m. 20 w nocy.

DZIS o godz. 12-ej w nocy w kinie **CASINO**

NAJWESELSZE POWITANIE NOWEGO ROKU

Na scenie: ulubieniec publiczności łódzkiej
NINA WILIŃSKA
JAN MROZIŃSKI
KAZIMIERZ KORWIN

Na ekranie: najwesełsza komedia muzyczna

ZACZEŁO SIĘ W POCIĄGU

z ROBERTEM TAYLOR i ELEANOR POWELL w r. gł.

CENY MIEJSC od 1 zł. 50 gr.
Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Casino”

2 dniów Łodzi

Dnia 31 grudnia 1918 roku na wieść o wybuchu powstania wielkopolskiego wyruszyła do Poznania pierwsza zastępa ochotników-łodzi. Podobnie jak na wschód; pod Lwów, spieszyła patriotyczna Łódź bronić kresów i całości granic. Niezależnie od ochotników, wyrusza na odsiecz powstańcom wielkopolskim na Kruszwicę i Inowrocław batalion pułku strzelców kaniowskich z Łodzi, wysłany tam przez późniejszego dowódcę, szefa sztabu pułk. Paralińskiego, pod dowództwem kpt. Zabdyra.

W walkach pod Inowrocławiem, uwieńczonych pełnym sukcesem wojennym i zakończonych wyparciem wojsk niemieckich, wspomaganym przez okoliczną ludność niemiecką na pograniczu, batalion łódzki stracił 1 zabitego i 11-tu rannych i zaginionych. 22-go stycznia 1919 roku batalion ten, uporawszy się z Niemcami, jedzie już na front południowo-wschodni, ukraiński.



Grudzień	Dzisiaj Sylwestra B. W.
31	Jutro Nowy Rok
Piątek	
	Wschód słońca 7.45
	Zachód słońca 15.33
	Wschód księżyca 6.54
	Zachód księżyca 16.04
	Długość dnia 10.30
	Przybyło dnia 00.01

Zyczenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzplitej

Pan Wojewoda Łódzki Aleksander Hauke-Nowak przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim w dniu 1 stycznia 1938 r. w godzinach 12—13.30.

Krótkie wiadomości

STRAZ BEZPIECZENSTWA będzie dziś w nocy znacznie wzmocnione zarówno na ulicach miasta, jak i w lokalach publicznych, w związku z zapowiedzianymi licznymi zabawami i ożywionym ruchem na ulicach przez całą noc. Zdwojone będą posterunki i patrole policyjne, jak również ustanowiona służba funkcjonariuszy policji śledczej.

OTWARCIE LODOWISK MIEJSKICH nastąpiło wczoraj w parkach Poniatowskiego i „Zródliska”. Lodowiska są otwarte codziennie od godziny 8-e rano do 8-ej wieczór. Przeznaczone są one dla młodzieży szkolnej i wstęp na nie jest bezpłatny. W pierwszych dniach stycznia otwarte będzie jeszcze jedno lodowisko dla łyżwiarzy przy ulicy Lagiewnickiej Nr. 32.

SKLEPY I ZAKŁADY FRYZJERSKIE mogą być dziś otwarte do godziny 9-ej wieczorem.

DEPESZE I TELEFONY ALARMOWE wprowadzone zostały na pocztę i w telefonach międzymiastowych. Depesze te i telefony korzystają z pierwszeństwa w nadawaniu i są całkowicie zwolnione z opłat. Dotyczą one wzywania pomocy w wypadkach katastrof, nieszczęśliwych wypadków i t. d.

BEZPŁATNE OBOZY WYPOCZYNKOWE dla robotników i robotnic łódzkich, zorganizowane będą w styczniu przez ubezpieczalnię społeczną. Obozy te urządzone będą w miejscowościach podgórskich i przeznaczone są dla robotników, których zdrowie jest zagrożone. Pobyt w obozie trwać będzie dwa tygodnie.

SPISY POBOROWYCH ROCZNIKA 1917 wyłożone będą do publicznego przeglądu w dniu 3 stycznia 1938 r. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165. Spisy mogą być przeglądane w terminie dwóch tygodni przez zainteresowanych, którzy mają prawo czynić w nich uzasadnione poprawki. Wo czynić w nich uzasadnione poprawki.

Opiekunowie

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A, Charemska (Pomorska 12), Wagner i S-ka (Piotrkowska 67), Z. Górzyński (Przejazd 59), J. Zajaczkiewicz i S-ka (Plac Boernera), M. Epsztajn (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przedzalniana 75).

Nowe przepisy o ruchu samochodowym zaczną obowiązywać od jutra.—Prawo jazdy dla amatorów i zawodowców.—Zakaz używania sygnałów dźwiękowych

Jak już donosiliśmy, z dniem 1 stycznia t. j. jutro wchodzi w życie nowe przepisy o ruchu samochodowym na drogach i ulicach.

Przede wszystkim wprowadzony został nowy podział — na amatorów i zawodowców. Jeśli chodzi o amatorów, będą mogli oni w znacznie łatwiejszy sposób niż dotychczas uzyskiwać prawa jazdy. Dotychczas egzamin dla amatora i zawodowca przewidywał ten sam stopień wiedzy. Wszyscy, zdający egzamin po raz pierwszy musieli wykazać się znajomością jazdy, przepisów kołowych oraz zasad budowy pojazdów mechanicznych, i wszyscy otrzymywali jednakową zieloną kartę „prawa jazdy”. Po roku praktyki, amator zachowywał swoje zielone prawo, zaś zawodowiec musiał zdawać egzamin powtórnie — uzyskując czerwoną kartę.

Obecnie od amatora wymagany będzie tylko egzamin z prowadzenia wozu i przepisów, może natomiast nie wiedzieć o budowie samochodu. Jeśli chce się uczyć tego — jest to jego dobra wola, nie będzie jednak z tego powodu

egzaminowany zupełnie. Skasowano również obowiązkowe badanie lekarskie kandydatów na kierowców. Badanie takie będzie zastosowane tylko wówczas, o ile ktoś z członków komisji egzaminacyjnej zauważy u zdającego jakiegoś brak fizyczny.

Co się tyczy zawodowców — winni oni zdawać egzamin pełny.

Prawa jazdy nie będzie wydawał urząd wojewódzki jak dotychczas, lecz starostwo grodzkie i ono też będzie miało prawo odbierania tych kart, o ile kierowca dopuści się przekroczeń.

Następnie zmodyfikowana została i ułatwiona procedura rejestracji. Tablice rejestracyjne wydawane będą bez badania technicznego. Badanie takie jednak może być zarządzone w terminie miesięcznym od chwili wydania tablicy. Zniesione też zostało oddzielne badanie wojskowe. I wreszcie złagodzone przepisy dotyczące numerów próbnych.

Duże zmiany wprowadzono w dziale technicznym. Nowością są przepisy nakazujące stosowanie tylnej lampki „stop” oraz kierunków skazów wy-



łącznie typu dźwigniowego, co gwarantuje, że znaki te będą działać bez zarzutu i nie będą wprowadzać w błąd przechodniów. Zakazane jest posiadanie klapy „wolnego wydechu”, co będzie miało wielkie znaczenie dla nerwów miłośników miast, samochody bowiem będą jechały cicho, bez warkotu, jak dotychczas. Zakazane jest też jeżdżenie na oponach o zużytych protektorze, co wpłynie na zmniejszenie się ilości nieszczęśliwych wypadków, gdyż zapobiegnie ślizganiu się auta, zarzucaniu tyłu auta i t. d.

Nadużywanie sygnałów dźwiękowych jest bezwzględnie zakazane. Mają one być dawane wyłącznie w wypadkach koniecznej potrzeby. Wojewodowie są nadto upoważnieni do wprowadzenia zakazu używania sygnałów wogóle, jak to jest praktykowane z dużym sukcesem zagranicą.

Granice maksymalnej szybkości pojazdów nie zostały zmienione. Przy wyprzedzaniu samochód musi zmniejszyć szybkość.

Jeśli chodzi o taksówki, muszą one mieć miejsce na bagaż, szyby ze szkła nierozpryskującego się i t. d.

Samochody, które nie są przystosowane do nowych przepisów, muszą być przebudowane w ciągu roku, licząc od 1 stycznia 1938 r. (i)

Napad na lekarza w Śródmieściu

4 zbirów ciężko zranilo dr. J. Polakowa

Ulica Piotrkowska koło zbiegu ulicy Przejazd, była wczoraj w godzinach wieczornych widownią skandalicznego zajścia. — W chwili, gdy dr. J. Polakow, znany pedjatra, wychodził z domu przy ul. Piotrkowskiej 90, od chorego dziecka, został napadnięty przez 4 zbirów, którzy z okrzykiem: „bić Żydów”, zaatakowali lekarza.

Uderzony kastetem w twarz dr. Pol-

akow, krwawiąc ciężko, padł na chodnik a napastnicy bili nadal leżącego.

Na pomoc napadniętemu nadbiegli przechodnie, z których jeden odprawił lekarza dorożką do domu.

Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu dr. Małowist, który stwierdził złamanie chrząstki nosowej oraz rany tłuczone wokół obu oczu i silny obrzęk.

Władze poszukują bestialskich zbi-

Walka o lepsze warunki pracy

Inspektorzy przeprowadzają kontrolę biur przemysłowych i handlowych.—Kotoniarze żądają podwyżki.—Zatargi i strajki

Od kilku dni podinspektorzy i asystenci inspekcji pracy przeprowadzają kontrolę przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w Łodzi. Kontrole te mają na celu stwierdzenie, czy przy remanentach i pracach bilansowych personelu biurowy nie jest zatrudniany bezpłatnie w godzinach nadliczbowych.

Dotąd, jak nas informują, sporządzono już kilkanaście protokołów karnych. W kilku wypadkach stwierdzono fikcyjne wystawianie pokwitowań za wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Kontrola trwać będzie do połowy stycznia.

Wczoraj odbyło się zebranie komisji międzyzwiązkowej robotników przemysłu pończosznego (kotonowego), na którym postanowiono ostatecznie wypowiedzieć dotychczasową umowę zbiorową z dniem 31 b. m. Pismo do związków przemysłowych wystosowane będzie dziś rano, z zaznaczeniem, że warunki, na jakich robotnicy będą skłonni podpisać nową umowę, podane będą w terminie tygodniowym.

Podstawowym żądaniem kotoniarzy będzie podwyżka płac o 15 proc.

Donosiliśmy o zatargu, jaki wyniki

Wystawa radiowa w Łodzi pod protektoratem p. wojewody zostanie otwarta 29. stycznia

W dniu wczorajszym zostało przyjęte na specjalnej audjencji u p. wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka prezydium Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju z prezesem p. notariuszem Stefanem Szmidem na czele, które prosiło p. wojewodę o przyjęcie protektoratu nad Wystawą Radiową w Łodzi oraz nad „Tygodniem Propagandy Radia”.

Pan wojewoda przyjął protektorat i w rozmowie z przedstawicielami Społecznego Komitetu żywo interesował się ostatnimi pracami tej organizacji, zwłaszcza spraw radiofonizacji dzielnic robotniczych i zaopatrywaniem robotników w tani radiosprzęt po 50 groszy tygodniowo oraz sprawą radiofonizacji szkół. „Tydzień Propagandy Radia”, jak wiadomo, trwać będzie od 6 — 13 lutego, otwarcie Wystawy Radiowej zaś nastąpi już w dniu 29 stycznia 1938 r.

Wystawa Radiowa zorganizowana be-

dzie w gmachu państwowej szkoły techniczno-przemysłowej przy ul. Żeromskiego Nr. 115, a udział w niej wzięli: wytwórczy przemysł radiowy z całej Polski, radioamatorzy, radionadawcy (krótkofalowcy), którzy wezmą gremialny udział w wystawie, którą z ramienia zarządu Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju opiekuje się specjalny komitet organizacyjny. Oprócz studia dostępnego dla publiczności, z którego będą nadawane tak, jak ubiegłego roku programy lokalne i ogólnopolskie — zwiędzających wystawę czeka wiele innych atrakcyj: będą, na przykład, wyświetlane ciekawe filmy, które odsonia przed widzami kulisy pracy radiowej. Seanse będą się naturalnie odbywały tylko wtedy, gdy nie będzie czynne studio nadawcze, które na wszystkich wystawach cieszyło się zawsze największym zacię-

w oddziale przedsiębiorstwa Widzewskiej Manufaktury na te ustalenia norm produkcji. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja w inspekcji pracy, na której firma zgodziła się coinaż wypowiedzenia i uwzględniła postulaty robotnicze.

Wczoraj wypowiedziana została umowa zbiorowa w przemyśle przewozowym. Równocześnie związek zawodowy woźniców zwołał na dzień 9 stycznia walne zebranie członków celem opracowania wytycznych dla nowego układu.

Wczoraj odbyło się zgromadzenie czeladników szewskich, maszynowych i ręcznych, na którym postanowiono wypowiedzieć obowiązującą obecnie umowę zbiorową i zażądać podwyżki płac w tych granicach, w których są skłonić ją włókniarze. Jako motyw podano, że zarobki czeladników szewskich są poniżej minimalnych kosztów utrzymania.

Związek pracowników instytucji użyteczności publicznej podjął ponownie akcję o uregulowanie warunków pracy w szpitalach łódzkich. Dotychczas jeszcze tylko kilka domów zdrowia nie zmieniło swego regulaminu pracy, zatrudniając pracowników 10 godzin dziennie. Po Nowym Roku zwołana będzie w tej sprawie konferencja do inspekcji pracy. (i)

Światowej sławy herbata **LYONS** ze świeżych zbiorów jest do nabycia we wszystkich lepszych składach kolonialnych. Jen przedst **TEOFIL MARZEC** WARSZAWA, MAZOWIECKA 5.

Chce wyeksmitować była żonę, która przeniosła się do pokoju sublokatora. — Nie- zwykle dzieje małżeństwa i epilog sądowy

Warszawa, 30 grudnia.

Dosć niezwykła, a równocześnie we solą rozprawa toczy się przed sądem grodzkim w Warszawie.

Właściciel zakładu galwanizacyjnego, Jan Milczarek, wystąpił przeciwko swym sublokatorom, małż. Szteyermanom o eksmisję z mieszkania. Sprawa sama przez się codzienna, a jednak pewną pikanterię stanowi fakt, że p. Szteyermanowa jest dawną żoną Milczarka.

Przed trzema laty mianowicie Milczarkowie odnajdli pokój z utrzymaniem Szteyermanowi. Po kilku miesiącach, Milczarkowa oświadczyła mężowi, że pokochała Szteyermana i że pragnie połączyć się z nim węzłem dożgonnym. Milczarek bynajmniej nie oponował i okazał tak dalece idącą tolerancję, że zgodził się na to, by nowoposiadana para mieszkała nadal w jego mieszkaniu, przy czym tylko ex-Milczarkowa, a obecna Szteyermanowa przeniosła się z sypialni męża do pokoju, zajmowanego przez swego drugiego małżonka. Prowadzono nawet nadal wspólne gospodarstwo.

Pożycie trojga osób, które wzięły udział w kontredansie małżeńskim, było całkowicie zgodne i nie nie zmąciło-

by panującej harmonii, gdyby nie fakt, że Szteyerman przed rokiem stracił posadę i począł zalegać z komornym. Milczarek, który bez zbyteń bólu zgodził się na odstąpienie żony, nie chciał zrezygnować z przypadającej mu należności z tytułu zajmowanego przez małż. Szteyermanów pokoju. To też zażądał ich o 362 zł i eksmisję.

W trakcie przewodu sądowego, który miał bardzo wesoły przebieg Szteyermanowie wystąpili z powództwem wzajemnym, twierdząc bowiem, że coby nie płacili ostatnio komornego, lecz równocześnie Milczarek nie płacił za utrzymanie, które pokrywali z własnych pieniędzy. To też we wzajemnym rozrachunku okazałoby się jeszcze, że to nie Milczarek do nich, lecz oni do niego zgłaszać mogą pretensje pieniężne.

Wyrok w tej sprawie jeszcze nie zapadł.

Dnia 30 grudnia 1937 r. zmarła nasza najukochańsza

B. P.

Salomea z Tykocinerów

Neumanowa

Wyprowadzenie drogich nam Zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś w piątek, dn. 31 b. m. o godz. 11 $\frac{1}{2}$ przed poł., o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWA, ZIECIOWIE,
WNUKI I RODZINA.

Przemysłowcy odwołali się do sądu od wyroków referatu karnego inspekcji pracy. — Decyzje drugiej instancji

Sąd okręgowy w wydziale odwoławczym rozpoznawał dwie sprawy przemysłowców, ukaranych przez referat karny inspekcji pracy za przekroczenia. Pierwsza sprawa dotyczyła właściciela fabryki w Żelowie, Józefa Asza oraz kierownika jego fabryki Granka, który za wpisywanie do książeczek robotniczych mniejszych kwot zarobkowych ukarani zostali grzywną po 750 zł. każdy.

Po rozpatrzeniu ich skargi odwoławczej, sąd okręgowy zmniejszył Aszowi grzywnę do 200 zł. natomiast podwyższył ją Grankowi do 1000 zł.

Druga sprawa dotyczyła odwołania Jersaka, właściciela fabryki w Żelowie, który za niestosowanie się do orzeczenia komisji rozjemczej skazany został przez referat karny inspekcji pracy na 2 i pół miesiąca aresztu. Wobec tego, iż Jersak przebywa obecnie w miejscu odosobnienia sąd postanowił sprawę tę odroczyć (I).

ZAPOBIEGA ODMROŻENIOM RĄK KREM PRAŁATÓW

Bojówkarze przed sądem starościńskim

Za awantury uliczne skazani zostali na karę aresztu

Przed referatem karnym starostwa grodzkiego toczyło się wczoraj kilka spraw, w których odpowiadali winni zakłócenia spokoju i wywołania ekscesów ulicznych, wszyscy członkowie Stronnictwa Narodowego.

Stanisław Antczak, zam. przy ulicy Nawrot 11 i Władysław Pietrzak, zam. przy ul. Marynarskiej 40, w dniu 29 grudnia po zebraniu koła Stronnictwa Narodowego przy ul. Targowej znaleźli się wraz z innymi członkami stronnictwa na ul. Piotrkowskiej. Obaj wznosili okrzyki przeciwko Żydom, zakłócając spokój publiczny.

Antczak i Pietrzak zostali zasądzeni po 7 dni aresztu.

Tego samego dnia trzech członków bojówki endeckiej napadło przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Strzeleckiej na Abrahama Marokko, którego przewrócili i bili leżącego. Na widok nadbiegających przechodniów rzucili się do ucieczki. Z całej trójki jeden został ujęty, Teodor Balcerzak, członek S. N., zamieszkały przy ul. Pomorskiej 49 został wczoraj zasądzony na 14 dni aresztu.

Nie chce płacić na nieślubne dziecko

Sąd skazał Józefa Łogę na dwa tygodnie aresztu

Przed sądem okręgowym odpowiadał wczoraj 32-letni Józef Łoga, z zawodu kowal, zamieszkały przy ul. Pomorskiej 117, oskarżony o złośliwe uchylanie się od opieki nad swym nieślubnym dzieckiem.

Oskarżony po dłuższym pożyciu z robotnicą — Heleną O. rozszedł się z nią w chwili, gdy na świat przyszedł ich wspólny syn. Matka utraciła pracę i pozostawała w niemowlęciu w skrajnej nędzy. Łoga na dziecko nie chciał łożyć i gdy nieszczęśliwa kobieta uzyskała nań wyrok, zasądzający jej 7 złotych na

utrzymanie dziecka i tej sumy mimo, iż pracował — nie płacił.

W tych warunkach matka złożyła przeciwko swemu byłemu przyjacielowi skargę do prokuratury.

Rozprawie przewodniczył sędzia Bork, oskarżał prokurator Wąsowski.

W toku rozprawy wyszło na jaw, że Łoga ożenił się w międzyczasie z inną kobietą, i właśnie z tego powodu — jak oświadczył przed sądem — nie chce i nie może płacić ani grosza swej byłej kochance.

Łoga został skazany na dwa tygodnie aresztu.

SDOBY

Hokej w Łodzi

WIMA awansuje do klasy A

W dniu wczorajszym odbył się mecz o wejście do kl. A między Wimą a Zjednoczonymi. Remisowy wynik 2:2 (1:2; 1:0; 0:0) zdecydował o awansie Wimy do kl. A.

Bramki dla Wimy uzyskali: Sudra i jedna „samobójcza”, zaś dla Zjednoczonych — Łapczyński i Kamiński.

Hakoah o mistrzostwo kl. B. pokonał Makkabi w stosunku 2:1 (2:1; 0:0; 0:0), przy czym bramki dla zwycięskiego zespołu zyskali bracia Leng, zaś dla pokonanych — Rubinsztajn.

Union-Touring w zawodach o mistrzostwo kl. A zwyciężył SKS. w stosunku 10:1 (4:0; 3:0; 3:1). Bramki dla U. T. uzyskali: Jacobi (5), Neuman (4) i Krygier (1)

Czorówna w Łodzi

prowadzi treningi w Helenowie

Od kilku dni bawi w Łodzi znakomita łyżwiarka śląska p. Elżbieta Czorówna czolowa zawodniczka śląskiego Tow. Łyżwiarskiego.

P. Czorówna przyjęła zaproszenie Łódzkiego Tok. Łyżwiarskiego, rezygnując z udziału w międzynarodowych popisach w Zakopanem.

Treningi pań prowadzone przez p. Czorównę na lodowisku Łódz. Tow. Łyżwiarskiego w Helenowie cieszą się dużym powodzeniem.

Chmielewski może już walczyć

Kuracja kciuka Chmielewskiego dała pomyslnie wyniki i już najbliższej niedzieli Chmielewski będzie mógł wystąpić po parotygodniowej przerwie na meczu z Ostrowią.

W związku z wyznaczeniem Chmielewskiego do reprezentacji Polski na mecz z Włochami, który odbędzie się w dniu 16 stycznia w Warszawie, rozpoczął on przygotowania i sądzić należy, że w ciągu pozostałych do meczu przeszło dwóch tygodni dojdzie do dobrej formy.

Mecz bokserski IKP—WIMA

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w sali Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 towarzyski drużynowy mecz bokserski między drużynami Wimy i I.K.P. Program tego meczu przewiduje 9 walk, przyczym w wadze ciężkiej walka nie odbędzie się, natomiast po dwie walki odbędą się w wadze piórkowej i półśredniej.

Zestawienie pan przedstawia się następująco: waga musza: Kredens (Wima) — Rogoziński (I.K.P.), waga kogucia: Pluta (W) — Sawad (I. K. P.), waga piórkowa: Klimkiewicz (W) — Owsiak (I.K.P.) i Madaj (W) Bartniak (I.K.P.), waga lekka: Szczepański (W) — Golebiowski (I.K.P.), waga półśrednia: Pawlak (W) — Bialecki I (I. K. P.) i Kasznia (W) — Kowalewski (I. K. P.), waga średnia: Owczarek (W) — Rumpel (I.K.P.) i waga półciężka: Kostrzewa (W) — Bialecki II (I.K.P.). Najciekawiej zapowiadają się walki: Pluta — Szwed, Madaj — Bartniak i Kasznia — Kowalewski.

Mecz rozpocznie się o godz. 11.30 przed poł.

Leszczyński wraca na ring

Jak już podawaliśmy, drużyna bokserska I.K.P. wyjeżdża na niedzielę, 2-go stycznia do Ostrowia, gdzie rozegra mecz towarzyski z tamtejszą Ostrowią. W drużynie łódzkiej wystąpi po długiej przerwie Leszczyński, który znów wrócił na ring i w niedzielę walczyć będzie w wadze lekkiej.

W programie meczu I.K.P. — Ostrowia zamiat walk w wadze muszej i ciężkiej, odbędzie się walka w wadze papierowej i dwie walki w wadze piórkowej.

Drużyna I.K.P. wyjeżdża do Ostrowia w niedzielę rano w następującym składzie: waga papierowa: Poczeka, waga kogucia: Marcinowski, waga piórkowa: Spodankiewicz i Czajkowski, waga lekka: Leszczyński, waga półśrednia: Włockowski, waga średnia: Chmielewski i waga półciężka: Pietrzak.

CASINO

Pocz. 4. 6. 8. 10
OSTATNIE
DNI!

ROBERT TAYLOR i ELEANOR POWELL
w najweselejszej komedii muzycznej

Zaczeło się w pociągu

CENY ZNIŻONE
na wszystkie
seanse — od

zł. 1⁰⁰

DZIS o g. 12-iej w nocy
SPECJALNY SEANS SYLWESTROWY

NAJWESELSZE POWITANIE
NOWEGO ROKU

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych wpłacili na Pomoc Zimową:

Dr. Michał Rzadkiewicz, dyrektor izby skarbowej łódzkiej	zł. 25.—
Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi	„ 25.—
Prezes Juliusz Lewszajn	„ 25.—
Viceprezes Miecz. Hertz	„ 25.—
Viceprezes Jakub Hertz	„ 25.—
Dyrektor Maks Heyman	„ 25.—
Dr. Stefan Ładyński	„ 10.—
Red. Jan Wojtyński	„ 5.—

WALKA Z RAKIEM.

Łódzkie Tow. zwalczania raka podaje do wiadomości, że podczas zbiórki pieniężnej, która odbyła się dnia 31-go października r. b. na terenie województwa łódzkiego z okazji „Dnia przeciwrakowego” zebrano zł. 1922 gr. 70, wydatkowano zł. 575 gr. 57; uzyskana nadwyżka w kwocie zł. 1347 gr. 13 została całkowicie przeznaczona na zakup radu do leczenia chorych w Instytucie leczenia radem.

Jednocześnie łódzkie towarzystwo zwalczania raka składa gorące podziękowanie wszystkim, którzy w imię poczucia miłości bliźniego i obowiązku społecznego przyczynili się do powodzenia akcji zwalczania raka na terenie województwa łódzkiego.

BEZ

szumnych superlatywów

BEZ

pustych frazesów

zapowiadamy najwspanialszą komedię, jaką dotychczas stworzyła polska kinematografia



**KSIĘŻNICZKA
PRZEDMIEŚCIA**

według słynnego wodewilu K. Krumłowskiego

Reżyseria:

Eugeniusz Bodo

Obsada:

HELENA GROSSOWNA
ALEKSANDER ZABCZYŃSKI
HELENA BUCZYŃSKA
STANISŁAW SIELAŃSKI
IRENA SKWIERCZYŃSKA
JÓZEF ORWID
ROMUALD GIERASIEŃSKI
TADEUSZ PALISZEWSKI
Powałowska
Kondrat
Szczepański
Piłarski.

Na czele wspaniałego zespołu asów sceny i ekranu.

Muzyka: JERZY PETERSBURSKI
Następny przebój

KINA

„EUROPA”

Zbrodniarze na usługach nauki

Zwłoki wykradano z grobów i sprzedawano je profesorom uniwersytetu w Edynburgu.—Nikt nie był pewien spokoju nawet po śmierci. Doszło do tego, że mordowano ludzi, by „zarobić” na ich zwłokach

Profesorowie wiedzieli o tym i-dla dobra nauki-milczeli...

Jeszcze przed stu laty istniał w Anglii zawód, który dziś wydaje się nam nieprawdopodobny: — porywanie trupów z cmentarzy. Sprzedawano je za grube pieniądze do prosektorów. Wedle ówczesnych praw angielskich, profesorowie, lekarze i studenci mogli pracować wyłącznie tylko nad zwłokami skazanych, dostarczanych wprost z szubienicy. I w tych wypadkach kościół angikański czynił ustępstwo od swych zasad, zabraniających bezczeszczenia ciała ludzkiego i naruszania majestatu śmierci.

Ale tego rodzaju zakaz tamował zupełnie rozwój nauki medycznej i gdy w połowie XVIII wieku zaznaczył się ogromny postęp w dziedzinie anatomii i chirurgii, wytworzył się swoisty kontakt między nauką i zbrodnią, między profesorami-medykami i mordercami, których z posępną ironią nazywano „wskrziesicielami”. Tego rodzaju stan rzeczy trwał 70 lat aż do roku 1832-gdy zniesiono zakaz preparowania zwłok.

Nawiasem mówiąc, „wskrziesicielami” byli nie tylko zawodowi „szakale” cmentarni, szukający zarobku. Trupy porwali również studenci, zdobywając w ten sposób „materiał” do swej pracy. Władze przymykały oczy na profanację grobów i jedynymi obrońcami zmarłych byli ich najbliżsi i znajomi. Ale walka między nimi a „wskrziesicielami” przeważnie nie była równa. Cmentarze stawały się terenem prawdziwych walk i weszło to do tego stopnia w przyzwyczajenie, że w pismach ukazywały się na ten temat dowcipy i humorystyczne wierszyki.

Shakale na cmentarzach

Chautaubriand, mieszkający jako emigrant w ubogiej dzielnicy londyńskiej w pobliżu cmentarza, wspominał potem jak „każdej nocy trójka dozorców ożnajmiała, że na cmentarzu grasują złodzieje”. Walter Scott, który w roku 1829 stracił żonę, pisał do swych przyjaciół: — Grobu pilnowała służba i ci, którzy byli przywiązani do nieboszczki za jej życia. Jeśli jutro legne obok niej, nie wątpię, że ci sami wierni ludzie utworzą również straż dla ochrony mojego grobu...

Nawet sława, zdobyta za życia, nie chroniła nikogo w grobie. Trup znakomitego autora „Sentymentalnej podróży” Sterne, zmarłego w 1768 roku, dostał się do prosektorium za pośrednictwem „wskrziesicieli”.

Ludzie bogaci zamieniali swe grobowce w prawdziwe fortece o kamiennych ścianach lub otaczali je wysokimi sfilakami, nieczym klatki dla dzikich zwierząt. W pismach ukazywały się ogłoszenia następującej treści:

— „Panietajcie, wszystkie trupy zostaną tej zimy wykradzione z drewnianych trumien! Przecie wkrótce rozpoczyna się praca w prosektorium uniwersyteckim! Kto chce mieć spokój przynajmniej po śmierci, niechaj zamówi sobie zawczasu trumnę metalową mojego wynalazku, której nie można otworzyć ani przełamać!”

O porywaniu trupów opowiadano najposępniejsze i czasem nawet przesadne historie, jakkolwiek trudno było pod tym względem prześcignąć rzeczywistość. Naprzykład w początkach 1830 r. w miasteczku irlandzkim Glasnevine ludzie, pilnujący świeżego grobu, odparli atak „wskrziesicieli”. Ci jednakże zjawili się w nocy po raz drugi, ale w większej liczbie i lepiej uzbrojeni. Wywiązała się strzelanina, podczas której było kilku rannych. W kościele uderzono w dzwony na alarm. W Yarmoot po okradzeniu jednego z grobów przysta-

piono do sprawdzania innych grobów i stwierdzono, że cały cmentarz jest pusty. W Rosice „wskrziesiciele” porwali zwłoki pewnego marynarza w obecności jego narzeczonej, która dostała pomieszania zmysłów. W 1826 roku w Liverpoolu wykryto wielki skład trupów; — 33 beczki ze spitytusem, w których przechowywano skradzione z cmentarza trupy. „Towar” był przygotowany do wysyłki do Edynburga.

Tego rodzaju handel prowadzono wówczas na szeroką skalę z wielką dozą bezczelności. Ani „wskrziesiciele”, ani ich klienci nie obawiali się policji. Ewentualnych przykrości obawiano się tylko ze strony wzburzonej ludności. Czasem groził lekarzom i studentom samosąd, tu i owdzie zatrzymywano poszczególne osoby i wozy ciężarowe z podejrzanym bagażem, ale naogół — „wskrziesiciele” pracowali bez przesąd na chwałę nauki i własnej kieszeni.

Mordowali, by zdobyć... zwłok

W tym długim i koszmarnym okresie istnienia handlarzy trupów największe oburzenie wywołała wykryta w 1828 roku w Edynburgu sprawa dwóch opryszków Burke’go i Hoare’a. Makabryczny swój zawód doprowadzili oni do tego, że mordowali ludzi, by zwłoki ich sprzedać następnie prosektorium uniwersyteckim. W ciągu ośmiu miesięcy ci dwaj potworni zbrodniarze przy pomocy swych żon wyprawili na tamten świat a potem do edynburskiego profesora anatomii Noxa — 16 osób!... Tyle podaje urzędowa statystyka, lecz ofiar było prawdopodobnie więcej! Zbrodni tych dokonywano w warunkach jakgdyby specjalnie stworzonych dla „kryminalnego romansu”: — w brudnym, cuchnącym zaułku West - Port, dzielnicy edynburskiej biedoty.

Hoare miał tam dom noclegowy. Burke był jego gościem, a potem wspólnikiem w tym makabrycznym interesie. Obaj byli Irlandczykami obaj mieli żony megiery, a wszyscy czworo nie gardzili wódka i zawsze byli w stanie zamroczenia. Goście w domu noclegowym rekrutowali się z największych niedzary. Jedni spędzali tu noc, drudzy zostawali dłużej, póki starczyło pieniędzy na zapłatę. Do nich należał samotny starzec Donald, również Irlandczyk jak większość gości Hoare’a. Właściciel domu noclegowego nie miał jednak doń szczęścia: Donald zachorował i umarł, nie uściwszy rachunku za spanie i wikt. Wtedy właścicielowi domu noclegowego wpadła do głowy myśl: dlaczego by nie sprzedać zwłok starca na pokrycie

długu? Wiedział, jaka droga prowadzi do odbiorców, znał również ceny, jakie się pobiera za „towar”. Burke pochwalił projekt i przyrzekł swą pomoc.

Nikt nie interesował się bezdomnym starcem. Dlatego też bez trudu schowali zwłoki pod łóżko, a do trumny dla utrzymania odpowiedniej wagi, włożyli gruby pień, który odwieziono na cmentarz. Po pogrzebie Hoare i Burke udali się do szkoły medycznej, stanowiącej dumę „szkockich Aten”. Na podwórku szkolnym zwrócili się do pierwszego lepszego studenta z zapytaniem gdzie przebywa dr. Monroe, znakomity anatom. Jak się okazało, student był uczniem innej sławy lekarskiej, dra Noxa, i domyśliwszy się o co chodzi, kazał im udać się do niego. Sprzedawcom trupa było wszystko jedno. Wiedzieli, że ani jeden ani drugi nie będzie pytał o pochodzenie „towaru”. Dr. Nox wydał bowiem następujące polecenie: nie zadawać żadnych pytań, płacić i prosić, aby jaknajprędzej zjawili się po raz drugi.

Po kilku godzinach trup Donalda spoczywał na marmurowym stole i dr. Nox, o nic nie pytając wypłacił dostawcom 7 funtów i 10 szylingów, oświadczając jednocześnie, że bardzo będzie rad, gdy uda mu się w najbliższym czasie ponownie ujrzeć szanownych dżentelmenów.

A profesorowie kupowali...

Panowie dostawcy podziękowali i obiecali spełnić życzenie doktora. Tak oto w początkach 1828 roku Hoare i Burke zainicjowali dostawę zwłok dr. Noxowi, który korzystał niewątpliwie również z pomocy innych dostawców. Miał on około 400 słuchaczy i chwalił się, że nigdy nie brak mu materiału w prosektorium. Hoare i Burke dostarczyli mu 16 trupów. Tylko Donald umarł śmiercią naturalną, reszta padła ofiarą morderstw.

Zbrodnie popełniano zawsze wedle jednego szablonu. Hoare włóczył się po ulicach, wypatrując odpowiednie ofiary: jakiegoś starca lub staruszkę, zazwyczaj przyjeźdźnych, chorych, pijanych lub biednych. Wszczynał rozmowę, zapraszał rodaka do siebie. Rozpoczynała się pijatyka. Gdy zapadł wieczór, gość był już zupełnie pijany. Zapraszano go unżejmie na nocleg do piwnicy, gdzie okno wychodziło na pusty plac. Gdy ofiara zasypiała, przystępowano do roboty. Role podzielone. Hoare szeroka swą dłonią zatykał ofierze usta, cętki zaś Burke chwytwał ofiarę za gardło i dokonywał reszty. Po kilku minutach „towar” był gotów. Zwłoki jeszcze tej

samej nocy w specjalnie do tego celu przygotowanej skrzyni przenoszono do kliniki Noxa. Asystent znakomitego anatoma, dr. Furgeson, który mieszkał przy klinice, przyjmował dostawców i płacił im omówione honorarium.

Dnia 9-go kwietnia nad ranem Furgeson przyjął kolejną partię zwłok. Była to młoda kobieta, którą znał doskonale: młoda Mary Peterson, wyróżniająca się niezwykłą urodą i lekkością obyczajów. Furgeson dopiero onegdaj przebywał w jej towarzystwie. Mary była zdrowa i wesola. Teraz ciało jej leżało na stole, niczym wspaniały marmurowy posąg. Furgeson chciał zadać jakieś pytanie, lecz przypomniał sobie radę swego nauczyciela: unikać wszelkich skandali... Nie mówiąc więc ani słowa, wyjął pieniądze z kieszeni. Gdy nazajutrz zebrał się studenci, oni również zatrzymali się przed trupem Mary, wstrząśnięci i roztargnieni. Wielu z nich widziało to piękne ciało nie po raz pierwszy. Lecz i oni potrafili milczeć — dla dobra nauki...

Skandal, sąd, wyrok

Minęło kilka miesięcy. Co dwa lub trzy tygodnie, a czasem częściej, przybywali w nocy ze skrzynią dwaj dusielce z West-Portu. W początkach października Furgeson znowu przeżył straszną noc. Znowu rozpoznął przyniesione zwłoki. Był to „głupi Jimmy” 18-letni młodzieniec nieszkodliwy głupiec, włóczący się po ulicach miasta i proponujący każdemu rozwiązanie rebusów. Zнали go wszyscy w Edynburgu. Dlaczego teraz oto leży nieruchomo na prosektorijnym stole? I znowu straszące pytanie zamarło na ustach młodego doktora. „Płacić i o nic nie pytać, żeby nie wywołać skandalu”.

Ale skandal już się zbliżał. Zaginięcie Mary Peterson, a zwłaszcza Jimmy’ego wywołało oburzenie w całej dzielnicy West-Portu. Władze policyjne otrzymały doniesienie, że w domu noclegowym Hoare’a przygotowuje się „towar” dla dra Noxa. Przeprowadzona rewizja potwierdziła te oskarżenia. Aresztowani nie przyznali się jednak do winy. Wobec tego prokurator postanowił skorzystać z przysługujących mu praw i zgodnie z angielskim kodeksem zwołał jednego z oskarżonych, czyniąc zeń świadka, pod warunkiem, że wyzna wszystko, co wie w tej sprawie.

Wybór padł na Hoare’a, który skwapliwie skorzystał z tej okazji i wszystko „wysplwał”. Nad miastem zawisło widmo zgrozy. Ludzie bali się wychodzić z domu po zachodzie słońca. Godzinę 9-tą wieczorem nazywano „godziną dusielców”. Stworzono nawet specjalny czasownik angielski „to burke” co znaczy „dusić”.

Burke skazany został na śmierć. — Hoare zaś musiał potajemnie opuścić Edynburg i zaginał po nim wszelki ślad. Dr. Nox również musiał opuścić Edynburg i nie znalazł już dla siebie miejsca w żadnym uniwersytecie angielskim. Kariera jego była skończona.

Burke zawiśł na szubienicy 28 stycznia 1829 roku. Gdy sprowadzono go na miejsce stracenia, olbrzymi tłum zawył jednogłośnie: „Nie wieszac, lecz zadusić! Daćcie tu znowu Hoare’a Furgeson”.

Zwłoki skazańca przeniesiono do prosektorium uniwersyteckiego, lecz nie do Noxa, ale do jego rywala, dr. Monroego. Po raz pierwszy Burke przysłużył się nauce bezinteresownie.

Nazajutrz profesor Monroe wygłosił wykład, demonstrując atletyczne ciało zbrodniarza. Szkielet Burke’go do dzisiejszego przechowywane jest w muzeum naukowym w Edynburgu.

Tunel pod kanałem La Manche?

Budowa ma się rozpocząć już w r. 1938

Dziennik paryski „Intransigeant” dofranków, roczne zaś koszty utrzymania pochłaniałyby 10 milionów franków. Jak twierdzi „Intransigeant” zastrzeżenia, które wysuwała dotąd głównie przeciwko projektowi tunelu podmorskiego admiralicia brytyjska, zostały usunięte, tak, iż wykonaniu projektu nie stoją obecnie na przeszkodzie względy polityczne

Najcięższa klęska społeczna —

to brak pracy

Walczy z nią każdy, kto składa

ofiarę na Pomoc Zimową

Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Najpotężniejszy film wszy-
stkich czasów

Towarzysze Broni

(LA GRANDE ILLUSION)

FILM

realizmem swoim przewyż-
szający „Na Zachodzie bez
zmiaru”

Towarzysze Broni

(LA GRANDE ILLUSION)

FILM

który jest chlubą kinemato-
grafii francuskiej i francu-
ską odpow. Reinhardtowi

Towarzysze Broni

(LA GRANDE ILLUSION)

FILM

arcyludzki, który głosi
wzniosłą ideę sprawiedliwo-
ści

Towarzysze Broni

(LA GRANDE ILLUSION)

FILM

odsłaniający „naga prawdę”
o człowieku

Towarzysze Broni

(LA GRANDE ILLUSION)

FILM

w którym każdy z bohaterów
mówi swoim językiem: francuskim,
rosyjskim, niemieckim i angielskim

Towarzysze Broni

(LA GRANDE ILLUSION)

FILM

który potępią wszelkie nie-
nawieści rasowe, klasowe i
narodowościowe

Towarzysze Broni

(LA GRANDE ILLUSION)

FILM

w którym rolę główne
grają:

DITA PARLO
JEAN GABIN
ERYK v. STROHEIM

Towarzysze Broni

(LA GRANDE ILLUSION)

FILM

który reżyserował genialny
JEAN RENOIR

Towarzysze Broni

(LA GRANDE ILLUSION)

FILM

odznaczony Pucharem naro-
dów na Wystawie Filmowej
w Wenecji

Towarzysze Broni

(LA GRANDE ILLUSION)

FILM

który ukazuje się w nastę-
pnym programie kina

„CASINO”

RENDEZ VOUS WYTWARNEJ ŁÓDZI — W FILHARMONII

Wytworna publiczność Łódzka spotka się
dzisiaj w artystycznie udekorowanych salach
Filharmonii na balu, urządzanym przez Towarzystwo
„Uzdrowisko”. Doroczne bale Tow. „Uzdrowisko”
cieszą się zasłużonym powodzeniem
zarówno ze względu na najbardziej atrakcyjny
program szalonej nocy, jak i na doniosły cel,
na jaki przeznaczony jest dochód z tej imprezy.
Na sali balowej urządzone zostały w bieżącym
roku specjalne łóżka dla prywatnych kółek
towarzystw, które dzięki temu będą mogły za-
bawić się przyjemniej i taniej, aniżeli w domu,
korzystając nadmiar z dwóch pierwszorzędnych
orkiestr, przygrywających na zmianę do tańca.
Niewielka liczba biletów jest do nabycia w
kasach Filharmonii. Sprzedawane są również bi-
lety ulgowe w cenie 3 zł.

ZABAWA SYLWESTROWA

Dziś o godzinie 10-ej wieczór odbędzie się
w sali Wolnej Wszechnicy przy ul. Dr. Sztet-
linga 24 zabawa Sylwestrowa, urządzona sta-
raniami Kola Przyjaciół Harcerzy 18 drużyny
im. Króla Władysława Jagiełły. Do tańca przy-
grywać będzie doborowa orkiestra — bufet ob-
ficie zaopatrzony. — Komitet zabawowy, w
skład którego wchodzi znane osobistości Łodzi
rozesłał zaproszenia. Cena biletu zł. 250, dla
członków — 150.

Defraudant ukrył pieniądze w lampie

Falszywy meldunek o występie usypiaczy. — Nieoczeki- wane aresztowanie urzędnika

Warszawa, 30 grudnia.
Sledztwo, prowadzone w sprawie
ograbienia w pociągu pośpiesznym War-
szawa — Lwów urzędnika jednej z wiel-
kich firm eksporterskich, Jana Kozłowski-
skiego, dało sensacyjny wynik. Kozłowski
wysłany był do Lwowa po zakup
towarów i miał przy sobie 5.000 zł. na
wpłacenie zaliczek. Po 2-ch dniach Ko-
złowski powrócił do Warszawy bez pie-
niędzy, oświadczając, że został ogra-
biony w pociągu.

Jak wynikało z jego słów, Kozłowski

został poczęstowany w pociągu
przez nieznanego towarzysza podróży
papierosem, po wypaleniu którego stracił
przytomność, a gdy obudził się we
Lwowie, stwierdził brak pieniędzy. To-
warzysz podróży w przedziale nie
było.

Silny ból głowy wskazywał, iż w pa-
cierosie był narkotyk.

Dochodzenia policyjne rozpoczęła re-
wizja w mieszkaniu Kozłowskiego. W
gabiniecie jego we wnętrzu lampy, sto-
jącej na biurku, znaleziono 5.000 zł. w

opakowaniu i z pieczęcią firmy, w któ-
rej Kozłowski pracuje. Na widok tego
kompromitującego dowodu Kozłowski
przyznał się, że historie z kradzieżą w
pociągu wymyślił w celu przywłaszcze-
nia sobie pieniędzy. Jako namiętny
amator gier hazardowych przegrał
znaczną sumę w karty i zobowiązał się
do uregulowania przegranej w terminie
miesięcznym.

Kozłowski jest aresztowany i oskar-
żony o przywłaszczenie i wprowadze-
nie władzy w błąd.

80-lecie firmy wydawniczej

Gebethner i Wolff w Warszawie (1857—1937)

„Kurier Warszawski” zamieścił arty-
kuł poświęcony 80-leciu 1-my księgarskiej
Gebethnera i Wolffa. Artykuł ten w skró-
cie przytaczamy.

W numerze 313 „Kurjera Warszaw-
skiego z końca listopada 1857 r. znajdu-
jemy wzmiankę następującą:

„Z dniem 24-tym b. m. otworzyliśmy przy
ul. Krakowskie Przedm. Nr. 15 księgarnię i skład
nut muzycznych, pod firmą Gustaw Gebethner i
Spółka. Xsięgarnia ta została zaopatrzona w
stosowny dobór dzieł polskich, niemieckich, fran-
cuskich i innych, bać naukowych, bać należą-
cych do literatury pięknej, oraz w całkowity
zbiór tak złączonych jako i najświetniejszych
publikacji muzycznych. Obznajomieni dostatecz-
nie z zawodem księgarskim, pochlebiamy sobie,
że z całą gotowością będziemy umieli zadosyć
uczynić wszelkim wymaganiom szanownej Pu-
bliczności i utrzymać nasz zakład na drodze
ciągłego postępu.

(—) Gustaw Gebethner i Robert Wolff”

Był to moment, w którym Kongre-
sówka poczęła oddychać nieco lżej, po
śmierci dwóch najokrutniejszych cie-
miężycieli: Mikołaja I i Paskiewicza.
Ruch umysłowy zyskał nieco swobody
dzięki zmniejszeniu stanu wojennego i pe-
wnemu złagodzeniu cenzury: powstawa-
ły nowe szkoły i stworzono nową pla-
cówkę życia publicznego pod postacią
Tow. Rolniczego. W porozumieniu z tą
organizacją podejmują Gebethner i Wolff
wydawnictwo dzieł agronomicznych. Ró-
wnocześnie wychodzi parę książek bele-
trystycznych, w związku zaś z premierą
Halki, która odbyła się w Warszawie w
styczniu 1858 r., — libretto tej opery
płora Włodzimierza Wolskiego. W roku
następnym w liczbie autorów pracują-
cych dla firmy są już: Kraszewski, Ko-
rzeniowski, Kaczkowski, Siemieński,
Chęciński i in. W 1862 r. zostają nawią-
zane stosunki z Władysławem Ludwik-
iem Anczycem, którego książki dla mło-
dzieży, a zwłaszcza przeróbki Robinso-
na Kruzoe i Ducha Puszczy, należą po-
dziś dzisiejszy do najbardziej czyta-
nych. Liczba roczna nakładów firmy, do-
chodząca już do dwudziestu spada po
kłesie 1863 r. do trzech, ażeby jednak
podnieść się już po kilku latach do nor-
my poprzedniej.

Początek ekspansji poza Warszawę
dało założenie w 1875 r. w Krakowie do-
spółki z Anczycem drukarni, jako też

własnej księgarni sortymentowej. Dzię-
ki temu można było przenieść produk-
cję książek prawie zupełnie na teren
galicyjski, co dawało różnorodne i wiel-
kie korzyści.

W 1879 r. Gebethner i Wolff zawie-
rają pierwszą umowę z Henrykiem Sien-
kiewiczem na zbiór nowel (Hania, Stary
sługa, Szkice węglem), który wychodzi
w 2000 egzemplarzy pod niezwykłym
jak na młodzieńczy utwór tytułem:
Pism tom pierwszy; autor otrzymał za
jedenaście arkuszy druku 150 rubli ho-
noriarium, co było wielką sumą. Po dwu-
dziestu latach (1900) zawarł Sienkie-
wicz z firmą umowę, zapewniającą jej
wyłączne prawo do całkowitej jego twór-
czości. Taki sam układ wiązał firmę z
drugim z polskich laureatów nagrody
Nobla, Wł. St. Reymontem. Pisma oby-
dwu tych autorów wychodziły jako do-
datek do Tygodnika Ilustrowanego, któ-
ry od 1833 r. był przez blisko 75 lat wła-
snością firmy, pełniąc rolę pepiniery ta-
lentów dla działu wydawniczego. Przy
Tygodniku już po wojnie zaczął wycho-
dzić magazyn p. t. Naokoło Świata.

W miarę rozwoju firmy katalog jej
wydawnictw zaczyna zapełniać się pier-
wszymi w kraju nazwiskami, które zdo-
wały rozgłos w jakiegokolwiek dziedzinie
piśmiennictwa, gdyż nie wyrzekano się
żadnej z nich, jakkolwiek pewna prze-
waga była z początku po stronie litera-
tury pięknej. Na przeszło siedem tysięcy
nakładów wyprodukowanych przez fir-
mę Gebethner i Wolff w ciągu jej istnie-
nia, przypada ponad 1500 na literaturę
piękną, ok. 800 na książki dla dzieci i
młodzieży, około 700 na tanie wyda-
wnictwa popularne, ponad 300 na dzieła
treści religijnej, ok. 200 na historię, po-
nad 100 na teatr i muzykę (z wyłącze-
niem wydawnictw nutowych, których li-
czba przekracza 7000), na historię i teo-
rię literatury i na inne działy nauki.

W roku 1910 powstają dalsze filie w
Lublinie i w Łodzi, a jednocześnie firma
bierze udział w założeniu księgarni pol-
skiej w Nowym Jorku. Po wojnie pow-
stają jeszcze księgarnie Gebethnera i
Wolffa w Poznaniu, Wilnie, Zakopanem
i w Paryżu.

Wielka afera emigracyjna

Oszuści wyłudziili od Słowaków 2 miliony dolarów. — Herszt
bandy popełnił samobójstwo

Nowy Jork, 30 grudnia.
(PAT) Władze bezpieczeństwa Stan-
ów Zjednoczonych, wpadły na trop
szajki oszustów, którzy pod pokrywą
handlu parcelami żerowali w Stanach
Nowy Jork, Pensylwania i New Jersey
na osadnikach słowackich. Oszuści,
którzy podawali się również za Słowa-
ków zdołali od emigrantów w krótkim
czasie wyłudzić przeszło 2 miliony do-

larów pod pozorem sprzedaży parceli
na Long Island, gdzie w rzeczywistości
posiadali jedynie bezwartościową wyd-
mę piasku. Dotychczas uwięziono 15
członków bandy.

Przewódca ich popełnił w chwili
aresztowania samobójstwo. Wśród os-
karżonych znajdują się również wy-
dawcy niektórych dzienników.

Proces p. L. Żelichowskiej

o alimenty dla matki nie doszedł do skutku

Z Warszawy donoszą:
Proces p. Leny Żelichowskiej, pozwa-
nej przez matkę o alimenty, o czym
szczegółowo donosiliśmy wczoraj — nie
doszedł do skutku.

Wprawdzie sprawa znalazła się na

wokandzie oddziału V sądu grodzkiego
ale nie odbyła się, gdyż wpłynęło pismo
od powódki, stwierdzające, że nie rości
ona do córki żadnej pretensji i prosi o
umorzenie sprawy raz na zawsze. Tak
też sąd zrobił.



PIATEK, dnia 31-go grudnia 1937 r.
6.15—6.20: Kolęda. 6.20—6.40: Gmnastyka.
6.40—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.15: Dziennik
poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—11.57:
Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsza-
wy. Hejnał z Krakowa.
12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00:
Przerwa. 14.00—15.00: Muzyka operowa (płyty).
15.00—15.10: Życie artystyczne. 15.10—15.27:
Utwory skrzypcowe w wyk. E. Umińskiej (pl.).
15.27—15.30: Łódzkie wiadom. giełdowe. 15.30—
15.45: Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.00:
Gawęda Kornela Makuszyńskiego — dla dzieci
starszych. 16.00—16.15: Rozmowa z chorymi ka-
kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15—
16.50: „Boże Narodzenie w poezi i w pieśni” —
audycja w układzie Marty Chmielarskiej (z To-
runia). 16.50—17.00: Pogadanka aktualna.
17.00—17.15: „NASZE MIDNETKI” — feleron —
wygłosi Jadwiga Kiewarska.
17.15—17.50: Koncert (z Łodzi na W.R.P.).
17.50—18.00: Przegląd wydawnictw — prof. Hen-
ryk Mościcki.
18.00—18.10: Komunikat śniegowy z Krakowa i
wiadomości sportowe.
18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne
18.15—18.40: Utwory fortepianowe Gustawa Te-
sznera w wyk. kompozytora (audycja wy-
mienna do Krakowa i Katowic).
18.40—18.50: „Nafita i przemysł przetwórczy” —
pogadanka, wygłosi Kazimierz Lipnicki.
18.50—18.55: Odczytanie programu.
18.55—19.25: Teatr Wyobraźni: „Brat znajduje
brata” — komedia radiowa, oparta na mó-
tywach z Plautusa. Napisał Tadeusz Szulc. Re-
żyseria Andrzeja Wodzinowskiego.
19.25—19.30: Przerwa.
19.30—19.50: Kolędy polskie w wykonaniu chó-
ru P. R. pod dyr. Bronisława Rutkowskiego
i Janusza Popławskiego (tenor). Transmisja
do Szwajcarii i kolędy szwajcarskie (trans-
misja ze Szwajcarii).
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—20.45: Koncert rozrywkowy (z Katowic).
Wykonawcy: Trio salonowe, orkiestra man-
dolinistów im. Moniuszki z Welnowca pod
dyr. Korczaka i soliści.
20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Pogadanka aktualna.
21.00—2.00: Sylwester z Lublina. Wykonawcy:
Lubelska Orkiestra Symfon. i chór „Echo”
pod dyr. E. Dzwulskiego, Mała Orkiestra
P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz soliści:
Aniela Szemińska, zespół wokalny Siostry
Burskie, Stefan Wita, Czwórka Radiowa,
Henryk Ładosz.
W przerwie wywoływane będą popularne po-
stacie na fale radiowe.
AUDYCJE ZAGRANICZNE.
19.15 MONACHJUM: „Uśmiech carowej” — ope-
retka Schmalsticha.
19.25 KOLONIA: Wielki wieczór sylwestrowy.
20.20 BUDAPESZT: Wielki progr. sylwestrowy.
21.00 DROITWICH: „Miustrelle z Kentucky” —
radioweria murzyńska.
21.10 WIEDEN: „Piękna Galatea” — operetka
Suppęgo.
21.30 STRASBURG: „Jaś i Małgosia” — baśń
muzyczna Humperdincka.
alboji zpligpu omwk cznayNamWj --87. i

GRAND-KINO

Miłość była jej przeznaczeniem...
żyła z miłości
— dla miłości

Fascynujący film erotyczny p. t.:
**PRZEDZIWNE
KŁAMSTWO**

NINY PETROWNY

Reżyseria: W. TURZAŃSKI

Role główne:
ISA MIRANDA
FERNAND GRAVET

Pocz. o g. 4-ej.

Uwaga! Uwaga!
o g. 12 w nocy specjalny
seans Sylwestrowy

NIEZWYKŁY DRAMAT KOBIETY - MĘŻCZYZNY

Violetta Morris-córka generała francuskiego-poddała się operacji obcięcia obu piersi, by całkowicie upodobnić się do mężczyzny.-Violetta przyjaźniła się z wykolejeńcami różnego rodzaju i zastrzeliła jednego z nich

Proces oczekiwany jest przez cały Paryż z dużym zainteresowaniem

Pomimo strajku, który wstrząsnął do głębi życiem stolicy nadsekwajskiej — cały Paryż interesuje się obecnie sprawą Violetty Morris.

Bo też główna bohaterka tragedii, jaka rozegrała się w noc wigilijną w samym sercu miasta — to osoba niezwykła, to postać tak dalece jedyna w swoim rodzaju, że podobnej daremnieby szukał w całym świecie.

Pochodzenie Violetty

Violetta Morris jest bratanicą admirała, córką generała armii francuskiej i wnuczką pułkownika armii kolonialnej. W jej żyłach płynie krew arabska, a już same dzieje rodzinne tej „kobiety-mężczyzny”, jak ją pisma francuskie nazywają — brzmią jak bajka wschodnia.

Podczas porucznik Morris znalazł pod murem w małym miasteczku arabskim, po wejściu oddziałów francuskich kwilące niemowlę, dziewczynkę. Porucznik ulitował się nad małością, wziął je do siebie, umieścił w żłobku przy jednym z klasztorów katolickich w Algierii, dbał o wychowanie swej pupilki i gdy ta, dojrzewając szybko jak wszystkie Arabki, wyrosła na 16-letnią piękną dziewczynę o wszystkich urokach młodych kobiet swej rasy — poślubił ją. Ów podzutek, a później pułkownikowa Morris — to była babka dzisiejszej bohaterki całego Paryża.

Syn tego małżeństwa, mieszanego pod względem ras, pochodzenia i przede wszystkim wieku — poszedł w ślady ojca i został aż generałem. Generał był ojcem Violetty Morris, która w młodym wieku, jako najbardziej ekstrawagancka kobieta Paryża, ale i osoba z najlepszych sfer jednocześnie, poślubiła również przemysłowca Gouraud. Violetta Morris nosiła to samo nazwisko co i słynny bezręki generał Gouraud, gubernator wojskowy Paryża i jeden z legendarnych bohaterów wielkiej wojny i była jego bliską krewną.

Tyle o pochodzeniu i rodzinie Violetty Morris.

Chce być mężczyzną

Otrzymałszy doskonale wykształcenie, wysoka, tęga i rubaszna, o rysach może niepięknych, a przede wszystkim mocno orientalnych, Violetta bardzo wczesnie poświęciła się najrozmaitszym galešiom sportów, zwłaszcza zaś sportom, wymagającym dużej siły. Zdobyła rekordy Francji w rzucie oszczepem i kulą. Właśnie rekord 24-godzinnego wysięgu rękopomocowego, startuje w najrozmaitszych biegach i jest kapitanem kobiecej

drużyny futbolowej. Gra w piłkę nożną jak mężczyzna, trenuje nawet boks, występuje w biegach na rowerze za motorami i t. d. i t. d. Już wtedy coraz częściej pojawia się w męskim ubraniu. Nosi krótkie włosy jeszcze znacznie wcześniej przed ogólną dziś modą, zresztą, nosi włosy po męsku, zupełnie krótko. Jest znaną postacią Paryża, skandalizuje męża, swoją i jego dostojną rodzinę, rozwodzi się z mężem i po głośnym procesie, wraca do swego nazwiska panińskiego.

W tym właśnie okresie, zdobywa się na krok już daleko przekraczający ramy jej dotychczasowych dziwactw. Jest tęga. Za kierownicą samochodu, w biegach i jeździe na rowerze, w jej całym życiu całkiem męskim przeszkadza jej „pełny, wspaniały biust”. Poddaje się tedy OPERACJI USUNIĘCIA OBU PIERSI. Po stosunkowo krótkim pobyciu w klinice, wychodzi z niej już z sylwetką całkiem męską i to mężczyzny rosnącego i sześciolatka w barach!

Podczas wojny zabiega usilnie i zostaje przyjęta jako ochotnik. Służy, oczywiście w męskim mundurze, w kolumnie motocyklowej i spełnia najtrudniejsze zadania, nieraz pod gradem pocisków.

Gdy wraca do życia cywilnego, nie rozstaje się z męskim garniturem. Ale we Francji prawo zabrania kobiecie noszenia męskiego ubrania. Dzięki swym wysokim stosunkom uzyskuje specjalne zezwolenie i odtąd nie rozstaje się ze zwykłą czapka-cyklistówką i swetrem. Jest przy tym kobietą, nie półmężczyzną przynajmniej pod względem anatomicznym; ma głos wysoki i nie ma zupełnie zarostu.

Pracuje w branży samochodowej, zachowuje się jak mężczyzna, pije i hula, i w dwóch wypadkach, doskonałym pod względem technicznym ciosem w podbródek nokautuje dwóch mężczyzn, między innymi samego Freda Bretonnella, byłego mistrza Francji wagi półśredniej, który — nawiasem mówiąc — krótko potem odbiera sobie życie.

Violetta Morris zostaje wykluczona ze wszystkich kobiecych klubów sportowych: jest przecież, pomimo świadectw lekarskich, więcej mężczyzną niż kobietą, i nie przynosi zaszczytu swym organizacjom sportowym.

Śpiewaczka kabaretowa

Wreszcie, gdy już lata mijają — Violetta Morris porzuca sport. Ima się kariery artystycznej: zostaje śpiewaczką kabaretową. Śpiewa podobno bardzo pięknie. Występuje w nocnych lokalach i przed mikrofonem radia. Jednocześnie, jakby dla skompletowania swej dziwnej egzystencji — wynajmuje sobie mieszkanie równie dziwaczne jak i ona sama.

PROSZKI BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH
ZE ZNAKIEM FABRY
PSZCZOŁKA
Stosuje się również przy PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Przeprowadza się na barkę nr. 35 na wybrzeżu Sekwany. Barka nosi nazwę „Mewa”. Taki jest odtąd adres tej kobiety.

Nad wodą stoją liczne barki — pływające mieszkania. Violetta Morris nawiązuje stosunki „przyjacielskie” z wykolejeńcami wszelkiego rodzaju, którzy w tych barkach mieszkają. Sama zajmuje „mieszkanie” składające się z pięciu kabin-pokoju. Jej sąsiedzi gnieźdzą się w małych norach całymi rodzinami w jednej kabinie.

Dramat rozegrał się w noc wigilijną. Dwóch byłych legionarzy z Legionu Cudzoziemskiego i jakiś apasz Le Cam, przyjaciółka jednego z nich i Violetta — bawią się w restauracji w okolicach Longchamps. Podczas kolacji dochodzi do kłótni.

Na ulicy, Le Cam, kompan z barki, atakuje Violettę. Oboje leżą po chwili na chodniku i okładają się niemilosiernie.

Violetta uwalnia się z uścisku draba, już mającego za sobą kilka wyroków. DOBYWA BRONI I STRZELA. LE CAM PADA MARTWY.

Violetta Morris twierdzi, że działała w obronie koniecznej. Narazie została osadzona w więzieniu i — oczywiście — przebrana — w więzienne ubranie kobiece.

Zobaczymy, co przyniesie proces przeciwko tej niezwyklej osobie. (g)

Akcja pomocy zimowej Korzysta z niej około 10 tys. osób

Komitet pomocy zimowej rozszerza coraz bardziej ramy swej działalności. Za kilka dni liczba osób korzystających z pomocy, przekroczy 10.000.

W ostatnich dniach zarejestrowano znów znaczną liczbę bezrobotnych, którzy przydzieleni zostali bądź do bezpłatnych kuchni, bądź też otrzymują t. zw. suchą żywność. Ogólna liczba osób korzystających z tej pomocy, przekroczyła wczoraj cyfrę 9.800.

W szybkim tempie prowadzone jest również rozdawnictwo węgla. Do dnia wczorajszego węgiel otrzymało już 4000 rodzin.

Podatek od siedzenia będzie nadal pobierany

Donosiliśmy o staraniach, jakie wszczął związek restauratorów, by zlikwidować t. zw. podatek od siedzenia, od straszający, zdaniem związku, nocnych bywalców lokali. Wzamięn za to restauratorzy zamierzali płacić podatek ryczałtowy na Fundusz Pracy.

Jak się dowiadujemy, starania te nie zostały uwiecznione pomyślnym rezultatem. Podatek od siedzenia pobierany będzie w dalszym ciągu w wysokości 50 gr. od każdej osoby, przebywającej w lokalu publicznym po godz. 12-iej w nocy. (i)

Sylwester Waszych marzeń!

Tradycyjnym zwyczajem odbędzie się dziś o godz. 12 w kinie „Casino” wesołe przedstawienie sylwestrowe p. n. „NAJWESELSZE POWITANIE NOWEGO ROKU”.

W pełnym humoru, dowcipu i piosenki programie wystąpi ulubieniec publiczności łódzkiej: świetna „Jadzia-wdowa” i „Rozkoszna dziewczyna”; NINA WILIŃSKA, niezrównany humorysta JAN MROZIŃSKI oraz znany ze sceny i ekranu KAZIMIERZ KORWIN.

Na ekranie ukaże się najweselejsza komedia muzyczna bież. sezonu p. t. „ZACZEŁO SIĘ W POĆIĄGU”. W r. gl. bożyszczce kobiet i najpiękniejszej amant filmowej, ROBERT TAYLOR oraz najsłynniejsza tancerka świata ELEANOR POWELL.

Wobec olbrzymiego zainteresowania radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety (w cenie od 1 zł. 50 gr.) w kasie kina „Casino”



TEATR POLSKI

Gościna Al. Węgierki w Łódzkich Teatrach Miejskich dobiega już końca. Świetny artysta i reżyser ten grać będzie w „Tessie” jeszcze tylko dziś, w piątek o godz. 8-iej wiecz., w sobotę o godz. 8.30 wiecz., a w niedzielę o godz. 4-iej popoł. i 8.30 wiecz.

Wkrótce premiera osnutej na tle walk legionowych o niejedlogłość, frapującej sztuki Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu”. Reżyseruje Z. Biesiadecki.

TEATR KAMERALNY

Cegielniana 27

Dziś, w piątek, o godz. 8-iej wiecz. w sobotę o godz. 8.30 wiecz. a w niedzielę o godz. 4-iej popoł. i 8.30 wiecz. ostatnie powtórzenie „Kobiet bez skazy”.

Ostatnia sztuka teatralna Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Powrót mamy” ukaże się wkrótce w Teatrze Kameralnym w reżyserii dyr. H. Morycińskiego.

TEATRY POPULARNE I W SALI GEYERA
Dziś o godz. 8-iej wiecz. dana będzie w Teatrze Popularnym komedia Hopwooda „Jutro pogoda”.

W sobotę i w niedzielę dwukrotnie o godz. 4.30 popoł. i 8.15 wiecz. „Rozkoszona dziewczyna”.

W sali Geyera dana będzie w sobotę i w niedzielę dwukrotnie o godz. 4.30 popoł. i 7.30 wiecz. „Jutro pogoda”.

NOC SYLWESTROWA W ŁÓDZKICH TEATRACH MIEJSKICH

Pod hasłem „Bez karoty kulturalnie i miło” w Noc Sylwestrową w Łódzkich Teatrach Miejskich odbędzie się szereg wybornie zapowiadających się imprez. W Teatrze Polskim o godz. 12 w nocy dana będzie premiera polskiej komedii Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Powrót mamy” w reżyserii dyr. H. Morycińskiego.

W Teatrze Kameralnym punktualnie o godz. 12-iej w nocy kapitalny ewenement komediowy

Shaw'a „Pygmalion” uświetniony występem Al. Węgierki.

Teatr Popularny rozpoczyna nowy rok tradycyjnym wesołkiem początek punktualnie o godz. 11,15 w nocy. Abonamenty robotnicze honorowane nie będą.

Dla bywalców Teatru w sali Geyera dany będzie o godz. 10-iej wiecz. i o 12-iej w nocy przepocieszny wesołek z udziałem czołowych artystów Łódzkich Teatrów Miejskich.

PREMIERA „GAŁĄZKI ROZMARYNU”.

We wtorek, dnia 4-go stycznia 1938 r. odbędzie się w Teatrze Polskim przy ul. Śródmiejskiej Nr. 15 premiera głośnej już dziś sztuki p. t. „Gałązka rozmarynu”.

Autorem sztuki jest znany literat Zygmunt Nowakowski, który też będzie obecny na premierze. Przedstawienie zakupione przez oddział Łódzki Związku Legionistów Polskich, odbywa się pod protektoratem p. wojewody Aleksandra Hauke-Nowaka, p. dowódcy korpusu gen. Władysława Langnera i p. prezydenta Mikołaja Godlewskiego.

Tęm i treścią „Gałązki rozmarynu” jest okres ofiarnych walk pierwszych żołnierzy zwalających się Polaki.

Bilety wejścia na premierę do dnia 3 stycznia 1938 roku nabywać można w sekretariacie Związku przy ul. Sienkiewicza Nr. 37 w godz. od 10-iej do 13-iej i od 17-iej do 20-iej codziennie, zaś w dniu przedstawienia w kasie teatru.

CLAUDIO ARRAU W FILHARMONII.

Claudio Arrau wystąpi w sali Filharmonii w najbliższą środę, dnia 5-go stycznia o godzinie 8.45 wiecz. i w programie koncertu wykonawstwa Mozarta, Beethovena, Schumanna, Ravela, Debussiego i innych. — Bilety już sprzedaje kasa Filharmonii.

MUZYKA WKGIERSKA W RADJU.

W poniedziałek, 3-go stycznia 1938 r. znana pianistka-łódzianka, p. Dora Braudówna, wystąpi w koncercie radiowym w Warszawie. Program obejmuje utwory Liszta. Koncert nadany będzie o godz. 18-iej do 18.50.

EUROPA Początek 4, 6, 8, 10 DNI! OSTATNIE DNI!

Ceny miejsc na wszystkie seanse — od 80 gr.

Luzja Rainer w porywającym filmie sensacyjno-miłosnym

„ZYCIE ULICY”

DZIŚ o g. 12-iej min. 20 w nocy specjalny seans „WESOŁA NOC SYLWESTROWA”

Noworoczny numer

niezwykle ciekawego i barwnego tygodnika

Wędrowiec

przynosi: ROZWIAZANIE ZADANIA KONKURSOWEGO WIELKIEGO KONKURSU ŚWIĄTECZNEGO

oraz

Wielokierowne filmy rysunkowe

Emocjonujące powieści egzotyczne

Arcyucieszne humoreski

Niezwykłe przygody i podróże

Nowe filatelistyczne i sportowe

i wiele innych atrakcyjnych nowości.

CENA NUMERU TYLKO

10 GROSZY.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 31 grudnia 1937 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Podział dochodu

Znane zamilowania statystyczne wice-premiera Kwiatkowskiego mają w tym dużą zasługę, że cały szereg elementów życia gospodarczego, a skarbowego zwłaszcza znajduje należyte wyświetlenie.

Wśród cyfr rzuconych przez wice-premiera w ostatnim exposé parlamentarnym do najciekawszych należą niewątpliwie — cyfry o udziale związków publicznych w dochodzie społecznym w Polsce. Okazuje się, że ciężary publiczne pochłaniają obecnie 26,7 procent całości dochodu, co zresztą oznacza bardzo pomyślną niżkę wobec roku 1935, kiedy pochłaniały — 37,5 proc. Cyfry te co prawda wymagająby korektywy in minus, ponieważ nie obejmują dochodów wsi in natura, co stanowi u nas mniej wymierną ale pokąźną pozycję.

Dla orientacji — co te cyfry dochodu zabieranego przez rękę publiczną oznaczają, może będzie warto przytoczyć niektóre miarodajne cyfry przedwojenne. Otóż obciążenie w Anglii wynosiło 8 i pół proc., we Francji — 12 proc., we Włoszech — 14 proc.

Jak wyobrażano sobie wówczas w omawianej materii „standart“ — można wnioskować z klasycznych uwag Leroy-Beaulieu: „W kraju dobrze administrowanym, nie dotkniętym wojną i kaptakizmami społecznymi, podatek nie powinien przekraczać 5 proc. dochodu obywateli. Od 5—8 proc. dochodu podatek daje się łatwo zapłacić przez obywateli. Powyżej 10 proc. staje się uciążliwym, a dla jego wybrania niezbędne są arbitralne środki. Wreszcie od 15—16 proc. podatek wwrządza krzywdę gospodarstwu narodowemu, pobudza kapitał i obywateli do emigracji. Włochy doszły do ostatecznych granic, gdzie podatek szkodzi społeczeństwu i państwu tym sensie, że powstaje dążenie do „audacji“.

Gdy porównamy cyfry przytoczone do „standartu“ z dzisiejszą rzeczywistością zrozumiemy dlaczego pomiędzy tempem kapitalizacji przedwojennej a dzisiejszej jest taka przepastna rozpiętość. Pocięliśmy się wszakże, że nie tylko u nas ale i w większości innych krajów „standart“ tutaj przytoczony ma tylko znaczenie idyllicznej historii.

Zauważmy dalej, że ofiara nasza na utrzymanie państwa wyraża się nie tylko w gwałtownym wzroście części stosunkowej oddawanej mu z naszych dochodów (relatywnie zapewne okazałaby się jeszcze wyższa, gdyby przedmiotem porównania była tylko ludność miast). Ofiara ta polega także i na ograniczeniu swobody przez potężny rozrost ingerencji władz skarbowych.

W tym związku warto może przypomnieć sobie z historii skarbowości jak wielki był opór opinii francuskiej przeciwko bezspornie najdoskonalszemu z podatków bezpośrednich — podatki dochodowemu. Przez 70 lat bronili się Francuzi (zresztą dobrzy płatnicy podatkowi) przed wprowadzeniem tego mającego już w Anglii i Niemczech świet na karcie podatku tylko dlatego, że połączony jest z nadmiernym mieszanem się urzędów do osobistych spraw obywatela; dopiero potrzeba finansowania wielkiej wojny przełamała ten opór (wśród zresztą patetycznej debaty w parlamencie).

Ta druga ofiara obywatela dla swego państwa, o której tu mówimy, jest może mniej widoczna, ale nie mniej wielka. Jest mniej widoczna — bo przyzwyczajenie staje się przeciwieństwem natury.
Dr. A. Z.

Brak metali w Japonii

W celu oszczędzenia dla przemysłu wojennego zużywanych przez niego w dużych ilościach metali, władze japońskie wydały zarządzenie, którego mocą zabroniona będzie od dnia 1-go stycznia 1938 roku sprzedaż papierosów w pudełkach metalowych. Zamiast dotychczasowych pudełek blaszanych, papierosy będą opakowywane w papier woskowy. Jak obliczają zainteresowane sfery gospodarcze, Japonia oszczędzi w ten sposób w ciągu roku 100 ton cynku i 4 tys. ton ołowiu.

System „führerów“ w niemieckich spółkach akcyjnych Pół miliona R. M. — najniższym kapitałem zakładowym

W kolejności reform, zmierzających do przystosowania życia gospodarczego w Niemczech do zasad i światopoglądu narodowo - socjalistycznego przeprowadzono ostatnio radykalną reformę niemieckiego prawa akcyjnego. Przynosi ona wiele zmian, a nawet w pewnych dziedzinach powoduje przewrót w życiu spółek akcyjnych.

Oczywiście największy „furore“ reformatorski skierowano na sprawę ustroju spółek akcyjnych, gdzie w całej rozciągłości urzeczywistniono „Führersystem“. Zachowano wprawdzie zarząd, radę nadzorczą i walne zebranie (to ostatnie nazywa się obecnie Hauptversammlung a nie jak dotychczas generalversammlung), jednakże kranicowo ograniczono uprawnienia obu ostatnich ciał na rzecz pierwszego.

Zarząd jest zupełnie niezależny od rady nadzorczej, ma on przedsiębiorstwem zarządzać w myśl jego potrzeb oraz „wyższych konieczności narodu i państwa“. Walne zebranie również nie jest najwyższą władzą spółki.

Akcjonariusze nie mogą na podstawie posiadanej większości decydować o losach i planach przedsiębiorstwa na walnym zebraniu: swe prawa wykonują oni jedynie pośrednio przez radę nadzorczą, której członków wybiera i odwołuje walne zebranie. Uprawnienie to jest zresztą minimalne jeżeli się zważy że do jedynych uprawnień rady nadzorczej jest powoływanie i odwoływanie zarządu oraz zatwierdzanie sprawozdania rachunków.

Jeżeli chodzi o stronę finansową organizacji spółek akcyjnych, nowe prawo przewiduje, iż założenie spółki akcyjnej w zasadzie dopuszczalne jest jedynie wówczas, gdy dla zamierzonego przedsięwzięcia potrzebne będą wielkie kapitały, których nie będą mogły dostarczyć osoby prywatne. Kapitał akcyjny dla nowo zakładanych spółek akcyjnych nie może być mniejszy niż 500.000 R. M., gdy dotychczas minimum kapitału zakładowego ustalane było na 50.000 R. M. Nowa ustawa robi wyjątek dla już egzystujących spółek akcyjnych, których kapitał zakładowy nie jest mniejszy niż

100.000 R. M. i pozwala im kontynuować działalność.

Ustanowione zostało też minimum 1000 R. M. na jakie mogą opiewać nowo wypuszczone akcje bez względu na to, czy są one imienne, czy opiewają na okaziciela. Zabroniono na przykład wypuszczania akcji dających prawo do więcej niż jednego głosu, jak też wypuszczania bezpłatnych „akcji założycielskich“.

Nowością wreszcie jest ograniczenie banków dysponowania zdeponowanymi akcjami na prawach właściciela na zabezpieczenie udzielonych kredytów. Między innymi odpowiednie akty depozytowe nie mogą przekraczać terminu 15-to miesięcznego.

Naogół — stwierdzić należy — w nowym prawie niemieckim ujawnia się znana i zrozumiała niechęć systemu narodowo - socjalistycznego do wszelkiego rodzaju koalicji, nawet gdy chodzi o gospodarze formy organizacji.

Ożywienie w ruchu budowlanym

Rozwijająca się w drugim półroczu działalność inwestycyjno - budowlana miała miejsce również i w ostatnich miesiącach r. b. Pewne wzmoczenie ruchu zaznaczyło się także w budownictwie mieszkaniowym. Pozostaje to niewątpliwie w związku z zapowiedzią ograniczenia ulg dla budownictwa mieszkaniowego.

Według opinii kół zainteresowanych zbyt daleko idące wycofanie się państwa z pomocy udzielonej budownictwu i ewentualne ograniczenie ulg budowlanych wyłącznie do mieszkań najmniejszych mogłoby w roku przyszłym wpłynąć hamująco na ruch budowlano-mieszkaniowy.

Zatrudnienie przedsiębiorstw budowlanych wykazywało w ostatnich miesiącach poziom nienotowany od r. 1931, utrzymując się mniej więcej na poziomie równym połowie stanu zatrudnienia z r. 1928. Zaznaczyć należy, iż korzystnie oddziaływała na rynek stabilizacja cen materiałów budowlanych.

Poprawa sytuacji finansowej przemysłu budowlanego znajduje wyraz zarówno w znacznie zwiększonych obrotach przedsiębiorstw jak i większej płynności gotówkowej.

Ustawy i rozporządzenia

Ukazał się numer 88 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 29-go grudnia r. b., w którym opublikowane zostały m. in. następujące

- ROZPORZĄDZENIA**
- o charakterze gospodarczym:
 - rozp. rady ministrów z dnia 9-go listopada r. b. w sprawie koncesjonowania przemysłów wyrobu i sprzedaży czterocytku, ołowiu oraz środków napędowych, zawierających czterocytkę ołowiu (poz. 632);
 - rozp. ministrów opieki społ. oraz przemysłu i handlu z dnia 25 listopada r. b., wydane w porozumieniu z ministrami: spraw wojsk., komunikacji i skarbu o warunkach wyrobu i stosowania czterocytku ołowiu (poz. 635);
 - rozp. ministra skarbu z dnia 13-go grudnia r. b. o zmianie taryfy na wyroby tytoniowe (poz. 636);
 - rozp. ministra skarbu z dnia 18-go grudnia r. b. o zwolnieniu niektórych zakładów detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych od opłat z tytułu prowadzenia tej sprzedaży (poz. 637);
 - rozp. ministra skarbu z dnia 23-go grudnia r. b. w porozumieniu z ministrami: przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych o zniżkach celnych na szparagi i wino szampańskie (poz. 638);
 - ów. rządowe z dn. 13-go grudnia r. b. w sprawie ratyfikacji i wymiany dokumentów ratyfikacyjnych III protokołu dodatkowego z dnia 24-go kwietnia 1936 roku do konwencji handlowej polsko-węgierskiej, podpisanej w Budapeszcie dnia 26 marca 1925 r. (poz. 641).

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

Dziś ostatni dzień

wykupywania świadectw i składania podań o ulgi

Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym upływa termin wykupywania świadectw przemysłowych na r. 1938. Z dniem 3 stycznia kontrolerzy skarbowi przystępują do lustracji przedsiębiorstw i sprawdzania wykupionych świadectw.

W związku ze wzmocnionym ruchem przy nabywaniu świadectw wydane zostało w poszczególnych kasach zarządzenia, dotyczące organizacji sprzedaży patentów oraz zwiększona została liczba urzędników zajętych przy tej sprzedaży. W dniu dzisiejszym urzędy skarbowe otwarte będą normalnie do godz. 3, przy czym klienci, którzy o tej godzinie nie znajdować się będą w lokalu urzędu zostaną załatwieni nawet wówczas, gdy by załatwienie ich miało przeciągnąć się poza normalne godziny urzędowania.

Przypomnieć również należy, iż dziś upływa termin składania podań o ulgowe świadectwa przemysłowe. Treść za-

rzędzenia w sprawie powyższych ulg po krótko już przytaczaliśmy, obecnie warto jedynie przypomnieć, iż podania w tych sprawach muszą być rozpatrzone — zgodnie z postanowieniem rozporządzenia — najpóźniej do 1 kwietnia przez urzędy skarbowe, a do 1 maja przez Izbę Skarbową.

Pewną inowacją w powyższym rozporządzeniu jest zasada, iż przedsiębiorstwa nowopowstałe mogą korzystać z ulg na równi z przedsiębiorstwami dawniej istniejącymi pod warunkiem, że w ciągu 14 dni od chwili powstania złożą odpowiednie podanie.

Zaznaczyć w końcu należy, iż urzędy skarbowe sprzedają świadectwa przemysłowe tej kategorii, jakiej zażąda klient, zatem na niego spada całkowita odpowiedzialność za wykupienie nieprawidłowego patentu. Urząd skarbowy jest jedynie obowiązany poinformować, jakie świadectwo winno być wykupione.

Niewypłacalności w handlu galanteryjnym

Trzy firmy zawiesiły wypłaty, powodując straty na 250 tys. zł.

Od kilku dni łódzki rynek galanteryjny stoi pod znakiem nowej fali niewypłacalności, przy czym niewypłacalności te dotyczą w dużej mierze firm detalicznych.

W ciągu zaledwie kilku dni zawiesiły wypłaty w Łodzi trzy firmy handlowe detaliczne. Dwie z tych firm posiadały przedsiębiorstwa na ulicy Piotrkowskiej, na terenie Łodzi pracowały w ciągu kilkunastu lat, przy czym specjalnie zajmowały się sprzedażą artykułów galanteryjnych luksusowych i wykwińtych. Trzecia firma posiadała przedsiębiorstwo przy ul. Nowomiejskiej, przy czym również istniała od kilkunastu lat.

Wreszcie z KOLA nadeszła wiadomość o dużej, jak na stosunki galanteryjne niewypłacalności jednego z największych odbiorców łódzkiego hurtu-hurtownika, przy czym kupcy łódzcy w przybliżeniu obliczają straty powstałe z tytułu tej niewypłacalności na 100 do 150 tysięcy złotych. Straty wynikłe na

skutek niewypłacalności łódzkiej firm obliczają na blisko 120 tysięcy złotych.

Ostatnie niewypłacalności, szczególnie firm łódzkich, naraziły na straty przede wszystkim hurtowników, a nie producentów, firmy bowiem, które zawiesiły wypłaty, były w pierwszym rzędzie odbiorcami hurtu.

Jak twierdzą w kołach zainteresowanych, niewypłacalności powyższe są wcale istotnych trudności, jakie przeżywa obecnie rynek galanteryjny. Oczywiście wydarzenia ostatnie bardziej leszczą trudności te pogłębia, zaś w specjalnie trudnej sytuacji finansowej znaleźć się mogą firmy dostawne, bezpośrednio dotknięte niewypłacalnościami, o których mowa.

Podkreślić wreszcie należy, iż obroty kredytowe na rynku galanteryjnym, już dotychczas niewielkie na skutek niepomyślnego kształtowania się wypłacalności, obecnie zapewne ulegną dalszemu ograniczeniu. (h)

Przymusowy syndykat wełniany

w Czechosłowacji. — Memoriał 94 firm do Min. Handlu

Czechosłowacka konwersja wełniana z siedzibą w Brnie wystąpiła do min. handlu o utworzenie przymusowego syndykatu czeskiego przemysłu wełnianego. Memoriał konwencji, domagającej się utworzenia przymusowego syn-

dykatu, podpisały 94 firmy przemysłu wełnianego.

Projektowany przymusowy syndykat ma obejmować wszystkie firmy przemysłowe czeskie produkujące tkaniny wełniane i półwełniane wszystkich rodzajów oraz plusze.

Giełda pieniężna

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 293.25, Bruksela 89.45, Gdańsk 100, Helsingfors 11.65, Londyn 26.33, Nowy Jork 5.27.13, Nowy Jork kabel 5.27.25, Oslo 132.40, Paryż 17.92, Praga 18.51, Zurych 121.85. Drobną transakcją — Sztokholm 135.85. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.24.50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 292.25, franki francuskie 17.72, szwajcarskie 121.35, belgi 89.20, funty angielskie 26.34, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 17.30, duńskie 116.95, norweskie 131.75, szwedzkie 135.20, szylingi austr. 98.20, liry włoskie 21, marki fińskie 11.25, niemieckie 112, niemieckie srebrne 120.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była mocniejsza przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 111.50 — 112.50, Węgiel 29.25—29.50, Lilpopy 60.75, Modrzejów 13.50, Ostrowieckie 53.75, Starachowice 33.50—33.75.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była słabsza przy większych obrotach 4 i pół proc. poz. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 78.25, II em. 77.75, 4 proc. dolarowa 42—42.25, 4 proc. konsolidacyjna 66.50—66.88, drobne odcinki 65—65.25, 5 proc. konwers. 67, 4 i pół proc. wewn. 63.75, 4 i pół proc. ziemskie 62.75—62.25—62.50, 4 proc. ziemskie 53.50, 5 proc. Warszawy 1933 r. 68.38—68—68.75, 5 proc. Łodzi 1933 r. 61.50—61.25, 6 proc. oblig. W-wy VI em. 72. W obrotach prywatnych: 5 proc. Lublina 1933 r. 58, 3 proc. państwowa renta ziemska 53.50—53.75, po 1000 zł. 54, po 500 zł. 57.50, Rudzki 10.40—10.50, Żyrardów 59.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.00—41.50, poz. inwestycyjna I-sza em. 79.00—78.50, poz. inwestycyjna II-ga em. 78.50—78.00, poz. konsolidacyjna grube odcinki 66.50—66.00, poz. konsolidacyjna drobne odcinki 65.00—64.50, Bank Polski — 112.00—111.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi za 1933 r. 61.30. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: pszenica 29.75—30.00, pszenica zbierana 28.75—29.00, jęczmień przemysłowy 20.00—20.50, jęczmień brow. 21.00—22.00, owies jednolity 22.25—22.75, owies zbierany 21.50—21.75, mąka żytnia 50 proc. 33.75—34.50, mąka żytnia 65 proc. 32.00—32.75, mąka żytnia II gat. 22.00—23.00, mąka żytnia razowa 27.00—27.50, mąka pszenna 30 proc. 47.50—48.50, mąka pszenna 50 proc. 43.50—44.50, mąka pszenna II gat. 42.00—43.00, mąka pszenna III gat. 36.25—37.25, mąka pszenna II „A” gat. 31.25—32.25, mąka pszenna III gat. 28.75—29.75, otręby pszenne 15.00—15.25, otręby pszenne grube 15.25—15.50, gryka 18.75—19.25, kasza gryczana 31.50—32.50, śrut soya 24.25—24.75. Reszta notowań bez zmiany.

NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 29-go grudnia 1937 roku.
NOWY JORK: Loco 8.29, styczeń 8.12, luty 8.15, marzec 8.19—20, kwiecień 8.21, maj 8.25—8.26, czerwiec 8.29, lipiec 8.33—34, sierpień 8.34, wrzesień 8.35, październik 8.36, listopad 8.38, grudzień 8.41—42.
NOWY ORLEAN: Loco 8.44, styczeń 8.21—8.23, marzec 8.34, maj 8.41—42, lipiec 8.45—46, październik 8.49, grudzień 8.51—53.
LIVERPOOL: Loco 4.77, grudzień 4.61, styczeń 4.62, luty 4.64, marzec 4.66, kwiecień 4.69, maj 4.72, czerwiec 4.74, lipiec 4.76, sierpień 4.78, wrzesień 4.80, październik 4.82, listopad 4.83, grudzień 4.85, styczeń 4.87.
Giza: Loco 7.28, styczeń 6.77, marzec 6.72, maj 6.77, lipiec 6.80, wrzesień 6.80, październik 6.85, listopad 6.81.
Egiptka Sakell.: Loco 8.11.
Upper: Loco 6.15, styczeń 5.82, marzec 5.79, maj 5.82, lipiec 5.86, wrzesień 5.86, październik 5.90, listopad 5.90.
BREMA: Loco 10.15, styczeń 8.30, marzec 9.43, maj 9.63, lipiec 9.83, październik 10.01, grudzień 10.11.
ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Styczeń 14.14, marzec 14.09, maj 13.95.
Giza: Styczeń 12.33, marzec 12.35, maj 12.42, listopad 12.55.
Ashmouni: Luty 10.03, kwiecień 10.07, czerwiec 10.10, październik 10.29.

Walka Roosevelta z wielkim kapitałem

Znamienne przemówienie sekretarza stanu spraw wewnętrznych

Waszyngton, 30 grudnia. (Pat) — Sekretarz spraw wewnętrznych Ickes wygłosił przez radio przemówienie, w którym zaznaczył, że siła skoncentrowanego bogactwa będzie, zgodnie z prawami amerykańskimi, zwalczana podczas nadchodzącej sesji kongresu. Ickes oświadczył, że powstał ostry konflikt między potęgą pieniądza, a potęgą demokratycznego poczucia. Konflikt ten doszedł w ciągu ostatnich miesięcy do tak wielkiego zaostrenia, iż należy zdecydować: plutokracja, czy de-

plutokracja. Należy zdecydować, czy zwyciężyć 120 milionów Amerykan, czy 60 rodzin, które pretendują do tego, że mają swobodę spekulowania i swobodę panowania nad resztą ludności, bez żadnego ograniczenia na zasadzie ich finansowej i gospodarczej potęgi. Po raz pierwszy Stany Zjednoczone mają do czynienia ze strajkiem powszechnym, nie ze strajkiem narodu amerykańskiego, lecz ze strajkiem 60 rodzin, ze strajkiem kapitału, wytworzonego przez cały naród amerykański nad któ-

rym te 60 rodzin uzyskały władzę. Naród amerykański może to uważać za żart, ale jeśli naród ten ulegnie temu żartowi, to wówczas Ameryka przestanie być krajem demokratycznym, a stanie się Ameryką, ujarzmioną przez wielką finansjere. Po osobistym zaatakowaniu szeregu przywódców, Ickes oświadczył, iż odpowiedzialność za obecny stan rzeczy całkowicie spada na czołowych przedstawicieli przedsiębiorczości prywatnej, którzy jaskrawie zamaniifestowali swą złą wolę.

Pakt o nieagresji między Zm. Młodej Polski a „Siewem”

Warszawa, 30 grudnia. W dniu dzisiejszym ukazał się komunikat „Związku Młodej Polski”, wydany za pośrednictwem sekretariatu O. Z. N. Komunikat ten stwierdza, że kierownictwo Młodej Polski wydało zarządzenie wstrzymania wszelkiej akcji, prowadzącej do wchłaniania przez ZMP. organizacji Związku Młodej Wsi „Siew”. Powyższe stwierdzenie jest o tyle charakterystyczne, iż dotychczas Z. M. P. prowadził na wsi akcję propagandową, wymierzoną przeciw organizacji „Siew”, należącej, jak wiadomo, do ugrupowań „naprawiaczkich” i pozostają-

cych pod bliskim wpływem ministra rolnictwa J. Poniatowskiego. Komunikat dzisiejszy potwierdza, kursujące od dłuższego czasu pogłoski, mówiące o dojściu do skutku swojego rodzaju paktu o nieagresji pomiędzy Związkiem Młodej Polski a Centralnym Związkiem Młodej Wsi „Siew”. Ten pakt o nieagresji ma zresztą mieć konsekwencje dalsze, a mianowicie porozumienie się z innymi organizacjami młodzieżowymi, nie zajmującymi pozycji wrogiej wobec OZN-u, celem utworzenia „frontu młodych”, któryby uznał naczelne kierownictwo polityczne plk. Koca.

Jak wzrasta renta emerytalna dla robotników, w zależności od lat pracy?

Warszawa, 30 grudnia. (Pat) — Robotnik, po przepracowaniu 4-let lat, t. j. 200 tygodni składowych, ma prawo do renty z ubezpieczenia emerytalnego w wysokości 10 proc. przeciętnego zarobku, plus 15 zł. kwoty zasadniczej. Najwyższa wysokość renty tego robotnika (przyjmując zarobek 72 zł. tygodniowo), wynosiłaby 46.20 zł. miesięcznie. — Po 8 latach pracy, wysokość renty robotnika zwiększa się za każdy rok pracy o pół proc. przeciętnego miesięcznego zarobku i wynosi po osiągnięciu przez robotnika 16 lat pracy 14 proc. przeciętnego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej. Najwyższa renta dla tego pracownika może wynosić 58.68 zł. Po 16 latach pracy zarobkowej, wysokość renty robotniczej wzrasta o 1 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku za każdy rok pracy i wynosi po osiągnięciu 24 lat pracy 22 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej. Najwyższa wysokość renty te-

go pracownika może wynosić zł. 83.64. W następnych latach renta wzrasta o 1 i pół proc. za każdy rok pracy i po 36 latach wynosi 40 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku plus 15 zł. kwoty zasadniczej. Najwyższa renta w tym wypadku wynosiłaby 139.80 zł. Wzrost wskaźnika przemysłowego Warszawa, 30 grudnia. (Pat) — Obliczony przez Instytut Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się z 85.2 w październiku r. b. do 86.8 w listopadzie, czyli o 2 proc., przewyższając poziom z listopada ub. r. o 16 proc. Największy wzrost produkcji wykazuje przemysł włókienniczy pod wpływem stabilizacji cen surowców włókienniczych po silnej baissie w miesiącach poprzednich, która hamowała produkcję.

Dział oficjalny ŁOZPN Komunikat Zarządu Nr. 56 z dnia 30 grudnia 1937 r.

- 1) Podaje się do wiadomości, że wręczenie zawodnikom odznak, przyznanych przez PZPN za udział w rozgrywkach o „Puchar Polski” w roku 1936 i 1937, dokonane zostanie na Walnym Zgromadzeniu ŁOZPN, które odbędzie się w dniu 16 stycznia 1938 roku w sali Rady Miejskiej.
- 2) Wykaz odznaczonych zawodników podany został do wiadomości komunikatem Zarządu nr. 52 z dnia 18 listopada 1937 roku.
- 3) Uchwałą Zarządu z dnia 29 grudnia 1937 roku przyjęty został w pliczet członków ŁOZPN, Związek Strzelecki — Zarząd Oddziału w Zduńskiej Woli. Wymieniony klub przydzielony został do klasy C.
- 4) Zgodnie z § 44 statutu podaje się do wiadomości, że liczba głosów na Walnym Zgromadzeniu ŁOZPN przypada: na klub klasy A 50; na klub klasy B 12; na klub klasy C 6.
- 5) Przypomina się klubom, że uregulowanie zaległości, przypadającej na rzecz ŁOZPN winno nastąpić przed Walnym Zgromadzeniem. Kluby, które nie uregulują swych zobowiązań, zawieszane zostaną w czynnościach. Lista klubów zawieszonych ogłoszona zostanie do dnia 10 stycznia 1938 roku.
- 6) Z okazji Nowego Roku, Zarząd ŁOZPN przesyła życzenia owocnej pracy na niwie sportowej członkom Kierownictwa Podokręgów, działaczom klubów i zawodnikom.

Ofiara

Zamiast życzeń Noworocznych na Pomoc Zimową wpłacił Natan Engel zł. 10.—

Zderzenie auta z tramwajem przy zbiegu Al. Kościuszki i Andrzeja

Wczoraj, o godzinie 10.04 wieczorem, doszło do zderzenia tramwaju z samochodem ciężarowym przy zbiegu Alei Kościuszki i ul. Andrzeja. W tym czasie podążał tramwaj linią 0 w stronę ulicy Piotrkowskiej. Nagle z Alei Kościuszki wypadło z impetem auto ciężarowe i uderzyło w przód tramwaju. Skutkiem zderzenia tramwaj został uszkodzony, a auto ciężarowe rozbite. Stwierdzono, że szofer auta ciężarowego A 45.327 Leon Gauke (Krakowskie Przedmieście 19), jechał z nadmierną szybkością, nie bacząc na sygnały ostrzegawcze motorniczego 1043, skutkiem czego zderzył się z tramwajem. Tramwaj odjechał do remizy, natomiast szczątki auta uprzątnięto z jezdnii. Dochodzenie prowadzi komisariat. (gr)

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnym przy ul. Targowej 4 usiłowała pozbawić się życia jodłyna Helena Mroczek. Lekarz pogotowia udzielił desperatce pomocy na miejscu i pozostawił ją pod opieką domowników. Zamieszkała przy ul. Pieprzowej 7 — Herż Boręsztajn usiłował pozbawić się życia również przez zażycie jodliny, wypijając jej większą dawkę, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja. Lekarz pogotowia, po dokonaniu zabiegu w karetce, przewiózł desperata do domu. Na ul. Zgierskiej potrącona została przez samochód 52-letnia Estera Fajgenblat, zamieszkała przy ul. Nowozarzewskiej 7. Lekarz pogotowia stwierdził obrażenia powierzchowne i przewiózł poszkodowaną do domu. W mieszkaniu rodziców przy ul. Letniej 28 została poparzona wrzącym mlekiem 3-letnia Regina Kolodziejczyk. Lekarz pogotowia orzekł poparzenia głowy i twarzy i przewiózł dziewczynkę do szpitala. W wypadku przy pracy przy ul. Malinowej 25, podczas smarowania osi u wozu został przygnieciony przez wóz, który zwał się z podpory, 43-letni Stanisław Właderek, woźnica. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie nogi i obrażenia tułowia. Poszkodowany został przewieziony do szpitala. W domu przy ul. Brzozowej 17 w piwnicy zajęły się ogniem zmagazynowane w większej ilości miotły. Ogień szerzył się z znaczną szybkością. Po niespełna godzinnej akcji pożar został przez 10-ty pluton straży ugaszony. Na ul. Łagiewnickiej, już w poł., w toku bójki na noże odnieśli ranę kłutą 35-letni Michał Janowski, nigdzie nie meldowany i 32-letni Antoni Nowak, zamieszkały przy ul. Zamoyskiej 12. U Nowaka stwierdził lekarz pogotowia rany piersi i podbrzusza, i skierował go do szpitala. Na ul. Pabianickiej upadła wskutek poślizgnięcia się i złamała prawe przedramię 42-letnia Teodozja Skarbek, zamieszkała przy ul. Krasickiego 28. Lekarz pogotowia przewiózł poszkodowaną do szpitala. W ustępie publicznym przy ul. Nowomiejskiej 15 skradziono Joskowi Kleinbergowi (Pomorska 25) z kieszonki portfel z 285 zł w gotówce.

Zwyżkowa tendencja na giełdzie nowojorskiej

Nowy Jork, 30 grudnia. (Pat) — Zapowiedź zwiększenia zbrotnej morskich Stanów Zjednoczonych, wywołała zwyżkową tendencję na giełdzie nowojorskiej w dniu 29 b. m. Wszystkie najważniejsze papiery zwyżkowały w granicach od 1 do 3 dolarów. Blisko dwa i pół miliona sztuk waleów zmieniło właścicieli.

Wyjątki w 40-godzinnym tygodniu pracy we Francji Francuski Dziennik Urzędowy opublikował trzy dekrety, których celem jest złagodzenie zbyt bezwzględnych przepisów, dotyczących 40-godzinnego tygodnia pracy. Tak więc dekrety przewidują wyjątki od stosowania ustawy o 40-godzinnym tygodniu w stosunku do przemysłu, które cierpią na brak wykwalifikowanych pracowników. W dalszym ciągu dekrety dotyczą przemysłów pracujących z różnym natężeniem w zależności od sezonu.

SALA MALINOWA Dziś Tradycyjny Wieczór Sylwestrowy

GRAND-HOTELU ZABAWA DO RANA! Gold i Petersburksi.

Sylwester „UZDROWISKA” Moc w Filharmonii

Rendez - vous
wytwornej Łodzi
dnia 31 grudnia r. b.

Bilety ulgowe po 3 zł. do nabycia w sklepach
firmy „PLUTOS” Piotrkowska 17, 55 i 105
oraz w firmie „SUCHARD” Piotrkowska Nr. 45

połączony z występami artystycznym
Uwaga! Koncertować będą: **Gold i Petersburksi.**
Początek o g. 10-ej wiecz.
Pierwszorzędne orkiestry
Tani bufet

Dźwiękowy
kino - teatr
LEON
Kopernika 16
DZIS 31 GRUDNIA 1937 R.

Noworoczny toast krusz: „Bez humoru, ani rusz”. Gdy chcesz zebrać
żywny plon, No to tylko w kinie „Ton”, Tylko radość tam przenika,
Przy ulicy: Kopernika. **DWA WIELKIE SYLWESTROWE**
PRZEDSTAWIENIA
Początek przedstawień: 1-sze od g. 24 do 2 w nocy, 2-gie od godz. 2.15
do 4.15 nad ranem **Tu rządzi humor!**
— pod tyt.:
Dwugodzinny program śmiechu, humoru i satyry. Na scenie: rozwesela i
ubawia Szanowną Publiczność: **WACIA WERLIŃSKA**, wodew. jaz. scen
Warsz. **LUSIA WILCZYŃSKA** temperam., werwa, humor **LEON WARSKI**
wszystkim znany ot... taki sobie człowieczek. **JERZY DARSKI**, komik,
recytator, monologista, ulubieniec Publ. **MACIEJ ORDA** komik groteskowy
scen Lwowskich i Warsz. **MORYS JAKENSON** specjalność step murz.
FELICJA MARCZEWSKA art. scen stołecznych
Orkiestra pod batutą: **A. Kochanowskiego**. Conferansier i kierownik art.
Leon Warski. — Na ekranie: Najweselszy film sezonu p. t. ? — Ceny
wejście 1.09—1.50—2.—

Dobrze zaprowadzony interes handlowy

z artykułami tylko zagranicznymi poszukuje w celu po-
większenia przedsięwzięcia wspólnika z 10.000 zł. —
Tylko poważni reflektanci zechcą składać oferty pod
„1138” w języku polskim lub niemieckim do Akwizycji
Ogl. Fuksa, Łódź, Piotrkowska 87.

**FRANCUSKI
JEZYK**
najnowsza skrō-
cona metoda nau-
czenia, gramaty-
ka, literatura, kon-
wersacja.
**AKCENT
PARYSKI**
tel. 262-70
od 7—9 w.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciovska
Piotrkowska 8
Telefon 232-55
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7-ej.

Lokale

POSZUKIWANI zdolni inteligentni akwi-
zytorzy do sprzedaży patentowanych
armatur oświetleniowych. Możliwość
wielkiego zarobku. Oferty pod „M. K.
70”. 2—1

Nauka i wychowanie

**JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRAN-
CUSKIEGO** — gruntownie udzielam.
Gramatyka, literatura, konwersacja,
handlowa korespondencja, Tel. 262-70
w godzinach 2—3.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplo-
mowana paryżanka udziela lekcji fran-
cuskiego. Lektura, Konwersacja. Gra-
matyka. Tłomaczenie. Koresponden-
cja. Pomoc szkolna, Południowa 20,
m. 20. 1-sza lewa of. parter.

DIPL. English teacher gives Lessons
Aleja 1 Maja 25, m. Kurzrok.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice”
są najlepszym i najtańszym środkiem
zestknięcia zainteresowanych stron.
Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub
lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub
pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieru-
chomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek
okazyjnie, 5) dostać posadę, 6)
wyszukać pracownika — niechaj po-
da drobne ogłoszenie do „Republiki”.

ZŁODZIEJA, który skradł torebkę
damską z kancelarii adwokackiej w
dn. 27 b. m. — proszę o zwrot doku-
mentów i fotogram pod wiadomy
adres. 31

ZAGINAŁ mały czarny piesek. Odpro-
wadzić za wynagrodzeniem do kina
„Europa”, Narutowicza 20. 31

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni
Łódzkiej I. Nisenhaus, Piłsudskiego 36.

Kupno i sprzedaż

GOSPODARSTWO 16 morgowe w
tym: 6 morg sadu owocowego, inwen-
tarz żywy i martwy oraz nowe bu-
dynki, 16 km. od Zgierza blisko szosy
Zgierz—Piątek. Wiadomość: Księgar-
nia Lach, Zgierz. 31

NA NADCHODZĄCY KARNWAŁ

przyjmuje wieczorki, zabawy
imprezy. Pierwszorzędna orkie-
stra, między instrumentami 2
białe harmonie, refreny śpiewa-
ne przez refrenistkę, ceny przy-
stępne, Łódź, Jerzego 20, n. 22.

BYŁY KIEROWNIK FABRYKI wyr.
baw. ze znajomością buchalterji, admi-
nistracji fabrycznej, spraw podatko-
wych i ubezpieczeniowych oraz
wszelkich czynności biurowych

POSZUKUJE jakejkolwiek POSADY

Wymagania skromne. Może być na
wyjazd. Łaskawe oferty do „Repu-
bliki” sub. „Referencja”.

**KURSY, SZYCIA, MIERZENIA
KROJU, i MODELOWANIA**

LINY KAUFMAN
Sienkiewicza 67 tel. Zapisy na nowy kurs
róg Nawrot 113-51 przyjmuje kancelaria

**Inkaso wszelkich dokumentów
szybko i tanio**
załatwia

BANK KREDYTOWY

Właściciele Nieruchomości m. Łodzi
ul. PIOTRKOWSKA 39, tel. 187-31 i 14-000

Specjalny Inkaso komornego
dział: Inkaso komornego

**AMBULATORJUM Skórno-
WENERYCZNE**

ZACHODNIA 52 front 1 piętro (Piotrkowska 17) tel. 134-67
11—12 Dr. DUTKIEWICZ 3 1/2—5 Dr. EKKERT
12—11/2 Dr. SKUSIEWICZ 5—6 Dr. BALICKA
11/2—3 Dr. NITECKI 5—7 Dr. STAWOWCZYK
PORADA 3 zł. 7—8 Dr. LIPSKI

DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH
i WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz
w niedziele i święta od 8—2 po poł
Do akt Nr. Km. 814/37.
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rew. I-go, Piotr Kęsiak, zamieszka-
ły w Łodzi przy ulicy Narutowicza
Nr. 35 na zasadzie art. 602 K. P. C.
ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1938 r.
o godz. 12 w Łodzi przy ulicy Sena-
torskiej Nr. 6 odbędzie się publiczna
licytacja ruchomości a mianowicie:
500 kg. przedży wigoniowej, oszaco-
wanej na łączną sumę zł. 1000 która
można oglądać w dniu licytacji w
miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.
Łódź, dnia 17 grudnia 1937 r.
Komornik (—) P. KESIAK.
Sprawa firmy „Waleska” p-ko fir-
mie „Juliusz Müller Sp. Akc.

DR. MED.
W. BALICKA
Sienkiewicza 52
(róg Nowot)
Nr. tel. 194-03
POWRÓCIŁA
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6—8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

**DRZWI
OKNA uszczelniam**
hermetycznie filcem sys-
temem zagranicznym L. TENCER,
telef. 205-27. Trwałość długoletnia.

„Czystość”
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, fro-
terowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.

Dr. MED.
Al. Kopciovska
Piotrkowska 8
przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od
godz. 7—8
telefon 232-55.

DR.
Łucja MAKOWER
choroby weneryczne i skórne leczenie
wrzodów

Al. Kościuszki 13, tel. 232-43
przyjmuje od 8—11 i od 5—8.

Prózek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

Dr. JERZY GOTLIB
Choroby wewnętrzne
SPEC. CHOR. SERCA
POWRÓCIŁ
ul. Legionów 9, tel. 260-72
Godz. przyjęć 5—7 pp.

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE
i ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 154 21
godz. przyjęć 5—7.

DR. MED.
S. LEWIN
CHOR. WEWNĘTRZNE
przeprowadził się na ul.
LIPOWĄ 6a
(Al. 1 Maja 28) telefon 19243
przyjmuje od 4—6 wieczór.
ANGIELSKIEGO udziela rutynowany
nauczyciel. Zawadzka 21, m. 8a, front
zastać od 4—8 po poł.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24.
dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”

w Łodzi: zł. 4.—, za odosłanie do domu
40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową
w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Ex-
press” w Łodzi z odosłaniem do domu
zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na
4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na
stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubi-
nowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobnie za słowo 15 gr. najmniej
zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyj-
nym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabe-
laryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Slusne reklamacje beda uwzględniane,
o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu
tygodnia od ukazania się pierwszego
ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu
się drugiego z rzędu ogłoszenia tej sa-
mej treści co pierwsze. — Omyłki, które
zasadniczo nie zmieniają treści ogłosze-
nia nie upoważniają do żądania zwrotu
zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.